

**Sygn. akt VIII GC 3/11**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 lipca 2015 r.

**Sąd Okręgowy w Szczecinie** Wydział VIII Gospodarczy

w składzie:

Przewodniczący - SSO Piotr Sałamaj

Protokolant – stażysta Marta Serwatka

po rozpoznaniu w dniu 10 lipca 2015 r. w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością

w S.

przeciwko W. H. (1)

przy udziale interwenienta ubocznego F. K. (1)

o zapłatę

**I.** zasądza od pozwanego W. H. (1) na rzecz powoda (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. kwotę 184.682 zł (sto osiemdziesiąt cztery tysiące sześćset osiemdziesiąt dwa złote) z ustawowymi odsetkami od dnia 15 grudnia 2010 r.,

**II.** oddala powództwo w pozostałym zakresie,

**III.** zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 126,68 zł (sto dwadzieścia sześć złotych sześćdziesiąt osiem groszy) tytułem kosztów procesu,

**IV.** zasądza od powoda na rzecz interwenienta ubocznego F. K. (1) kwotę 12.517,15 zł (dwanaście tysięcy pięćset siedemnaście złotych pięćnaście groszy) tytułem kosztów procesu,

**V.** nakazuje pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 138,53 zł (sto trzydzieści osiem złotych pięćdziesiąt trzy grosze) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych,

**VI.** nakazuje pobrać od interwenienta ubocznego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 45,79 zł (czterdzieści pięć złotych siedemdziesiąt dziewięć groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

SSO Piotr Sałamaj

Sygn. akt VIII GC 3/11

## UZASADNIENIE

Powód (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wniósł o zasądzenie od pozwanego W. H. (1) kwoty 743.606 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu oraz kosztami procesu wg norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazał, że w lutym 2009 r. zawarł z pozwanym umowę dotyczącą całościowego remontu statku (...) B.. Wartość robót

pozwany oszacował na kwotę 300.000-400.000 zł netto, jednakże po sprowadzeniu statku pozwany zaproponował oszacowanie robót na poziomie 2.500.000 zł netto. Na taką kwotę powódka nie mogła się zgodzić z uwagi na brak odpowiedniego budżetu. Ostatecznie po ograniczeniu zakresu robót i zastąpieniu materiałów, które pierwotnie miały być użyte innymi, tańszymi strony doszły do porozumienia i zlecono pozwanemu umówione prace konserwatorskie oraz wszechstronny remont i przebudowę statku. Strony ustaliły wynagrodzenie kosztorysowe. Powód wywiązywał się ze swoich obowiązków - przedstawił wszelką posiadaną dokumentację, terminowo uiszczał zaliczki na poczet wynagrodzenia. Pomimo tego pozwany nie wywiązał się z powierzonych zadań w umówionym terminie. Z uwagi jednak na śmierć współnika pozwanego powód wyraził zgodę na przedłużenie trwania umowy do dnia 15.12.2009 r., jednocześnie strony omówiły szczegółowo zakres pozostałych robót co zostało potwierdzone przez R. Z. (1) w mailu z dnia 3.10.2009 r. Również ten drugi termin nie został przez pozwanego dotrzymany. W późniejszym okresie, mimo wielokrotnych monitów powoda, pozwany w dalszym ciągu wykonywał przyjęte zlecenie w sposób opieszale. Na dzień 15.04.2010 r. pozostało do wykonania szereg prac. Powód ponownie przedłużył ostateczny termin wykonania prac na 7.08.2010 r., zmieniony następnie na 10 sierpnia i 13 sierpnia 2010 r. Pomimo dalszych wielokrotnych monitów ze strony powoda nie zostały te prace zakończone. W tej sytuacji powód odstąpił od umowy w całości w dniu 17.08.2010 r.

W czasie obowiązywania umowy powód uiszczył na rzecz pozwanego wszystkie należności wynikające z wystawianych przez niego faktur VAT w łącznej kwocie 1.585.930 zł netto. W późniejszym czasie powód stwierdził, że pozwany stosował w rozliczeniach robót w okresie od 28 lipca do 8 września 2009 r. rażąco wygórowane stawki za materiał i robociznę. Zdaniem powoda łączny koszt niewadliwie wykonanych robót wg cen rynkowych powinien się zamknąć w kwocie maksymalnie 1.052.905 zł netto. Należność ta winna zostać stosunkowo pomniejszona z uwagi na wadliwe wykonanie umowy zawartej z powodem. Według powoda pomniejszenie powinno nastąpić co najmniej o 20%, dlatego też ostateczny koszt wykonywanych przez pozwanego robót nie może być wyższy niż 842.324 zł (1.052.905 – 210.581 zł), co czyni uzasadnionym roszczenie powoda o zwrot nadpłaconej różnicy, tj. 743.606 zł netto.

W odpowiedzi na pozew pozwany W. H. (1) wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda kosztów zastępstwa procesowego według spisu kosztów.

W uzasadnieniu przyznał, że strony łączyła umowa zawarta w 2009 r. na remont i przebudowę statku (...) B.. Pozwany zaprzeczył, aby oferty prac przedstawiał zmarły współnik F. K. (2), rozmowy w tym zakresie prowadził wyłącznie pozwany. Dlatego też załączona do pozwu oferta z dnia 2.01.2009 r. nie może stanowić podstawy do zawarcia i rozliczenia umowy z powodem, nadto stanowi ona wyłącznie informację ogólną o zakresie usługi i cenach stosowanych przez spółkę cywilną (...). Natomiast pozwany potwierdził, że prowadzone były ustne rozmowy zarówno co do zakresu prac, jak i wysokości należnego wynagrodzenia. Pierwotnie strony ustaliły cenę na 2.500.000 zł, jednak po ograniczeniu prac i zmianie materiałów ustalono wynagrodzenie pozwanego w kwocie ryczałtowej 1.650.000 zł netto, z czego powód zapłacił 1.635.930 zł. Pozwany zaprzeczył by zobowiązał się do wykonania prac w terminie 6 miesięcy bowiem nie było ani prawnych ani fizycznych możliwości. Do chwili śmierci F. K. (2) roboty zostały wykonane i zafakturowane na kwotę 1.142.930 zł netto. Pozwany dokończył i zafakturował prace o wartości 493.000 zł netto. Powód nie uwzględnił zaś w wykazie wystawionych i zapłaconych pozwanemu faktur faktury VAT nr (...) na kwotę 50.000 zł netto. Wobec tego łączna wartość zafakturowanych i wykonanych prac nie przekroczyła wynagrodzenia ryczałtowego w wysokości 1.650.000 zł netto, jednak faktycznie wykonane prace przekroczyły tę kwotę, ale ryczałtowy charakter wynagrodzenia nie uprawniał pozwanego do żądania zapłaty wynagrodzenia przewyższającego ustaloną kwotę.

Wbrew twierdzeniom powoda prace remontowe na statku nie mogły być rozliczone wg typowych stawek prac prowadzonych przez s.c. (...) ponieważ statek ten jest zabytkowym obiektem o niespotykanej konstrukcji poszycia, nadto znajdował się w daleko posuniętym stanie dewastacji i korozji. Zakres zleconych prac wykraczał poza standardowy zakres usług remontowych stoczni (...). Powód na bieżąco nadzorował prace i wg stanu na dzień 29.06.2010 r. nie kwestionował ani ich ilości ani wartości, zgłaszając jedynie pewne zastrzeżenia do rozwiązań projektowych. W okresie sierpień - wrzesień 2009 r. pozwany z własnej inicjatywy przedłożył powodowi 3 zestawienia indywidualnie skalkulowanych cen jednostkowych odbiegających od cennika z 2.01.2009 r., a w okresach następnych powód nie żądał składania jemu szczegółowych zestawień wykonanych prac, ograniczając się do akceptacji faktur

VAT i osobistej kontroli. Powód płacił na bieżąco bez zastrzeżeń za faktury VAT wobec tego, gdyby strony umówiły się na wynagrodzenie kosztorysowe a nie ryczałtowe, to powód odmówiłby zapłaty już pierwszej faktury. Powód w sposób nieuprawniony zarzuca pozwanemu stosowanie rażąco wygórowanych stawek, zaś prywatna wycena dokonana przez P. G. (1) na zlecenie powoda nie może stanowić dowodu w sprawie. Nadto pozwany po wytoczeniu powództwa zlecił wycenę dwóm specjalistycznym stoczniom remontowym, które ustaliły ceny wyższe niż ustalona w umowie z powodem.

Pozwany zakwestionował też wszystkie zarzuty zgłoszone w pozwie, a dotyczące wadliwości wykonanych robót. Dalej pozwany zaprzeczył aby był zobowiązany do całościowego remontu statku, skoro sam powód przyznał, że w wyniku rozmów częściowo ograniczono ten zakres. Nadto pozwany kwestionował zasadność odstąpienia powoda od umowy w trakcie prowadzenia ostatnich prac wykończeniowych. Co istotne, po 20.08.2010 r. pracownicy pozwanego nie mieli już wstępu na teren portu bowiem powód nie przedłużył im przepustek, a zatem nie było fizycznie możliwe dokończenie rozpoczętych prac. Okoliczności te świadczą o tym, że pozwany był gotowy do dokończenia prac, lecz doznał przeszkód z przyczyn dotyczących powoda, co wyczerpuje dyspozycję art. 639 k.c. Pozwany podniósł też, że uprawnienie powoda do odstąpienia od umowy znajduje uzasadnienie w art. 644 k.c., a nie jak tego dowodzi powód w art. 491 k.c. ze skutkami wynikającymi z art. 494 k.c.

Niezależnie od powyższego pozwany wniósł o zawiadomienie o toczącym się postępowaniu F. K. (1), spadkobiercy ustawowego zmarłego F. K. (2), współnika spółki cywilnej (...) i wezwanie go do wzięcia udziału w sprawie.

W piśmie z dnia 8 listopada 2011 r. F. K. (1) zgłosił przystąpienie do sprawy po stronie pozwanego w charakterze interwenienta ubocznego, wnosząc o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz interwenienta ubocznego kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu podniósł, że jeśli prace remontowe zostały faktycznie wykonane nieprawidłowo, to wynikało to nie z błędów w sztuce, lecz z wadliwości dokumentacji i projektu, który został sporządzony przez osobę trzecią, tj. Biuro (...) i W. (...) spółkę jawną w S.. Za wadliwość projektu (zaakceptowanego przez powoda) pozwany odpowiedzialności nie ponosi, a powód winien w pierwszej kolejności kierować swoje roszczenia do wskazanej spółki jawnej.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 1.05.1991 r. zawarta została umowa spółki cywilnej (...), którzy zobowiązali się do wspólnego prowadzenia działalności gospodarczej polegającej m.in. na świadczeniu usług w zakresie remontu i budowy statków. Nazwa spółki brzmiała: (...) spółka cywilna W. F. K.. Pierwsza siedziba spółki mieściła się w S. przy ul. (...), a następnie kilkakrotnie była zmieniana.

Powód (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. [dalej M.] funkcjonuje na terenie (...), prowadząc skład bloków granitowych i w związku z tym biuro firmy powinno znajdować się przy tym składzie. Prokurenci powoda wpadli na pomysł zakupu statku z przeznaczeniem na biuro spółki, na wodzie. Wybór padł na zbudowany w 1938 statek B., o konstrukcji kilowej, który cumował na wodach (...) i ostatnim jego przeznaczeniem był nocny klub, a wcześniej siedziba klubu jachtowego. Jednocześnie z tym wyborem M. zaczął rozglądać się za wykonawcą remontu statku, z uwzględnieniem stoczni, która może statek wyslipować lub wydokować. Wytypowane zostały dwie firmy: (...) Stocznia (...) i stocznia (...), którą polecano z uwagi na osobę F. K. (2), jako rzetelnego przedsiębiorcy z dużym doświadczeniem.

W drugiej połowie stycznia 2009 r. miał miejsce kontakt telefoniczny z firmą (...) w osobie pozwanego W. H. (1) i przedstawiciele powoda umówili się z nim na spotkanie, na które do siedziby stoczni pojechali dwaj prokurenci R. Z. (1) i A. B. (1) oraz pracownik K. H.. Przedstawiciele M. dysponowali wówczas bardzo schematycznym planem statku i jego wszystkimi wymiarami oraz kilkunastoma zdjęciami od brokera. Pozwany powiedział prokurentom powoda, że jest współnikiem F. K. (2) i że jest to ta sama firma. Na tym pierwszym spotkaniu pozwany pokazał przedstawicielom powoda dwie jednostki, w tym jedną na slipie, o kadłubach nitowanych, a także jacht z lat 30-tych, wskazując na doświadczenie w remoncie jednostek o nitowanym kadłubie. Pozwany powiedział również, że jest współwłaścicielem

biura projektowego pod nazwą Biuro (...) i W. (...) spółka jawna w S. [dalej (...)], co zapewniało kompleksową usługę remontową. W dacie tego pierwszego spotkania stron prokurenci nie mieli jeszcze zgody zarządu spółki na zakup tej konkretnej jednostki. Wiedzieli też, że muszą polecieć do (...) i na miejscu wykonać pełną dokumentację zdjęciową. Pozwany zaproponował przedstawicielom powoda, żeby pojechał z nimi jego syn P. H. (1), mający uprawnienia Polskiego Rejestru Statków [dalej P.] do pomiarów grubości poszycia kadłuba. Na tym spotkaniu nie była poruszana kwestia wysokości i charakteru wynagrodzenia, ani terminu wykonania remontu.

Pozwany wywołał u powoda bardzo dobre wrażenie i w mailu z dnia 20.01.2009 r. R. Z. (1) podziękował mu za ofertę pełnej obsługi, przesyłając w załączeniu rezerwację dla P. H. oraz najnowsze zdjęcia (...) B..

(dowód: umowa spółki cywilnej z 1.05.1991 wraz z aneksami k. 145-150, zaświadczenie o zmianie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej k. 151-152, mail z 20.01.2009 k. 27, zeznania świadków R. Z. (1) k. 787-803, J. K. (1) k. 914-925, A. B. (1) k. 991-1001, zeznania pozwanego W. H. (1) k. 1238-1243)

Na początku roku 2009 P. G. (1) wykonał wspólnie ze współnikiem s.c. (...) cennik – ofertę na prace remontowe wykonywane w firmie (...) (ważną do 30.06.2009 r.), zawierającą jednostkę i cenę poszczególnych operacji w stoczni. Ta oferta nie była przedstawiana powodowi na etapie zlecenia remontu i przebudowy statku (...) spółce cywilnej F..

(dowód: oferta z 2.01.2009 k. 75-76, zeznania świadków P. G. (1) k. 730-741, R. Z. k. 787-803, zeznania pozwanego k. 1238-1243 i k. 1245-1255)

Tydzień po pierwszym spotkaniu R. Z., A. B. i P. H. polecieli do (...), do G., gdzie cumowa statek. R. Z. (1) zajął się robieniem dokumentacji fotograficznej jednostki, A. B. (1) kręcił film o jednostce, a P. H. (1) zajął się wykonywaniem pomiarów kadłuba w miejscach mu dostępnych. Pomiarzy te wypadły pozytywnie, grubość blachy 6 mm spełniała wymogi P..

Po powrocie wszystkie zdjęcia statku, ponad tysiąc sztuk, zostały pokazane pozwanemu i przedstawiciele powoda zapytali ile będzie kosztować wyremontowanie jednostki, tak żeby można ją było używać na potrzeby biurowe. W odpowiedzi W. H. (1) powiedział, że będzie to kwota rzędu 300 - 400 tys. zł netto, a jako czas realizacji podał około 3 miesiące. Ta kwota satysfakcjonowała powoda, zwłaszcza że udało się mu zbić cenę zakupu statku ze 120 tys. do 70 tys. funtów, przy czym M. zakładał, że cena może wzrosnąć o jakieś 200 tys. zł, a czas remontu wydłużyć się o ok. miesiąca.

W lutym 2009 r. statek B., po zakupie przez powoda, został przyholowany z (...) i podczas holowania na Zalewie S. kra zrobiła dziurę w kadłubie na linii zmiennego zanurzenia. Podczas holowania pracowały na statku pompy, w związku z występującymi przeciekami w skorodowanym poszyciu kadłuba. Statek przybił do nabrzeża stoczni (...) z przechyłem na prawą burtę. Po wypompowaniu wody pracownicy F. zaczęli lokalizować i tamować przecieki, które powstały w wyniku odbicia rdzy przez krę. W tym momencie żadnej umowy pomiędzy stronami jeszcze nie było.

Po zacumowaniu statku przy nabrzeżu stoczni (...) rozpoczęły się na nim intensywne prace demontażowe, które polegały na usuwaniu z jednostki różnych elementów. W pierwszym etapie dotyczącym usuwania ze statku ruchomych elementów wyposażenia brali udział pracownicy powodowej Spółki. Głównie chodziło o meble, których była znaczna ilość oraz wyposażenie baru. Na statku pozostawiono na stałe zamontowane wyposażenie, w tym lampy. Po przyplnięciu z (...) statek miał sprawną instalację elektryczną, grzewczą (piec olejowy i kaloryfery) oraz instalację wodną i fekaliową. Na statku pozostały także wszystkie oryginalne drewniane elementy wyposażenia oraz meble, których z uwagi na wielkość powód nie był w stanie usunąć. Została także duża ilość elementów mosiężnych, które zostały wyprodukowane w dacie powstania statku w roku 1938. W trakcie demontażu była wykonywana przez M. dokumentacja zdjęciowa. Usuwaniem wyposażenia ruchomego zajmowali się też w pewnym zakresie pracownicy pozwanego. Sprzęt usunięty przez powoda został w całości przetransportowany do dużej stodoły przy u. N. w S., należącej do rodziców R. Z. (1). Wszystkie inne elementy ruchome mosiężne, np. bulaje, zostały przewiezione do wynajmowanych przez F. pomieszczeń przy ul. (...). Wszystkie elementy drewniane, które były demontowane albo

wyrywane były składane w stolarni w stoczni (...). Pozostałe elementy, które nie wymagały zabezpieczenia lub ochrony były składowane bezpośrednio pod statkiem.

(dowód: zeznania świadków R. Z. k. 787-803, J. K. k. 914-925, A. B. k. 991-1001, P. H. (1) k. 1031-1039, zeznania pozwanego k. 1238-1243 i k. 1245-1255)

Po około dwóch tygodniach pozwany poznał stan statku i zakres robót niezbędnych do wykonania. Z aprobatą przyjął pomysł R. Z. przywrócenia statku do stanu pierwotnego. Zakres robót, o którym rozmawiali dotyczył: prac demontażowych, wyslipowania jednostki, piaskowania kadłuba i wymiany jego poszycia, wymiany blach pokładów, przebudowy wnętrza pod kątem potrzeb biurowych, malowania jednostki, montażu instalacji, wyposażenia stałego. Rozmowy stron dotyczyły też zlecenia biuru projektowemu wykonania dokumentacji technicznej remontowanej jednostki, na potrzeby współpracy z Polskim Rejestrem Statków.

Na początku kwietnia 2009 r. odbyła się spotkanie pomiędzy prokurentami powoda R. Z. (1) i J. K. (1) oraz pozwanym jako współnikiem spółki cywilnej (...) dotycząca zlecenia tej firmie remontu statku B.. Mając akceptację zarządu spółki i znając pierwotnie wskazaną kwotę 300 – 400 tys. zł powód chciał wykonać remont doprowadzając jednostkę do wysokiego standardu, z mahoniowym pokładem, z wypiaskowaniem kadłuba wewnątrz i zewnątrz. Na tym spotkaniu ze strony pozwanego padła kwota 2,5 mln zł jako cena obejmująca wszystkie prace demontażowe, remont i późniejszy ponowny montaż, a także wykonanie dokumentacji i załatwienie wszystkich formalności, czyli tzw. wykonanie „pod klucz”. Prokurenci M. byli zszokowani usłyszaną kwotą, wiedząc że takiej ceny przyjąć nie mogą. Jednocześnie w tym momencie, ze względu na stan kadłuba, w tym dziurę od kry, rozgrzebanie statku, brak dokumentów dotyczących bezpieczeństwa żeglugi nie była możliwa zmiana stoczni. Pozwany wyjaśnił, że wzrost kosztów remontu wynika z tego, że trzeba wymienić 80% poszycia kadłuba, całe połacie, nadbudówka jest w fatalnym stanie, trzeba przerobić wszystkie instalacje żeby dostosować je do wymogów P.. Prokurenci powoda zapytali się pozwanego jak można zmniejszyć podaną przez niego kwotę i po rozmowie dokonali zmiany pokładu z mahoniowego na modrzewiowy oraz zmienili opcję piaskowania kadłuba wewnątrz, poprzestając na czyszczeniu szpachelką luźnej rdzy. Po tych ograniczeniach kwota remontu wyniosła 2,2 mln zł, która także nie była do przyjęcia przez M.. Po kolejnych rozmowach strony ustaliły, że stocznia (...) rozpocznie prace, a powód wraz z pozwanym będą optymalizować koszty na każdym etapie wykonywania prac. Pozwany nie przedstawił żadnego preliminarza kosztów z maksymalną kwotą remontu, ale przedstawiciele powoda zdecydowali się na rozliczenie i przeprowadzenie remontu na zasadzie kosztorysu, tj. pozwany miał przedstawiać do każdej faktury kosztorys, czyli co zrobił i za ile. Założenia stron były takie, że pozwany będzie optymalizował koszty, jakby robił dla siebie i realizował poszczególne etapy po konsultacji z powodem. Żadna ze stron nie zaproponowała zawarcie umowy na piśmie, a przedstawiciele powoda obdarzali stocznię (...) zaufaniem wynikającym z renomy jaką miał na rynku stoczniowym współnik F. K. (2).

Odnosnie terminu wykonania remontu, to powodowi zależało na tym, aby remont ukończony został we wrześniu 2009 r. z uwagi na dziesięciolecie istnienia M. Polska. Pozwanemu znany był ten termin i w mailu z 3.03.2009 r. wskazał okres ubezpieczenia na czas wykonywania robót – do 6 miesięcy.

(dowód: zeznania świadków R. Z. k. 787-803, J. K. k. 914-925, A. B. k. 991-1001, P. H. (1) k. 1031-1039, zeznania pozwanego k. 1238-1243, mail pozwanego z 3.03.2009 k. 28)

W praktyce rozliczanie się stron wyglądało w ten sposób, że po wykonaniu pewnego etapu robót pozwany mówił jaka była ich wartość i wystawiał powodowi fakturę na taką kwotę, a powód uiszczał niezwłocznie należność.

Pierwsza faktura VAT za prace remontowe na statku B. została wystawiona przez s.c. (...) w dniu 2.03.2009 r., na kwotę 100.000 zł netto (122.000 zł brutto); obejmowała prace rozbiórkowe, demontażowe i miała też charakter zaliczkowy na poczet czekających robót. W tym czasie strona powodowa podjęła już decyzję, że wykonawcą remontu będzie s.c. (...). H., F. K..

Kolejne faktury s.c. (...) wystawiła w następujących dniach:

- nr (...) w dniu 17.04.2009 r. na kwotę 100.000 zł netto za prace remontowe wg zlecenia na statku B. – pokład górny, poszycie stalowe cz.1,
- nr (...) na kwotę 50.000 zł netto prace remontowe wg zlecenia na statku B. etap 2,
- nr (...) w dniu 19.05.209 r. na kwotę 100.000 zł netto za prace remontowe wg zlecenia – remont sterówki drewnianej,
- nr (...) w dniu 16.06.2009 r. na kwotę 120.000 zł netto za prace remontowe wg zlecenia – odtworzenie konstrukcji stalowej pokładu szalupowego,
- nr (...) w dniu 16.06.2009 r. na kwotę 92.000 zł netto za prace remontowe wg zlecenia – wykonanie instalacji zęzowej według dokumentacji,
- nr (...) w dniu 4.08.2009 r. na kwotę 80.000 zł netto za prace remontowe wg zlecenia – wymiana poszycia pokładu głównego (...) od wręgu 3 do wręgu 36 – pas przyburtowy,
- nr (...) w dniu 8.08.2009 r. na kwotę 88.000 zł netto za prace remontowe wg zlecenia – przebudowa świetlika w pokładzie głównym, wykonanie nowego pokładu nad maszynownią,
- nr (...) w dniu 18.08.2009 r. na kwotę 205.200 zł netto za prace remontowe B. – wyslipowanie, śruby, wały piaskowanie, malowanie farbą podkładową,
- nr (...) w dniu 7.09.2009 r. na kwotę 207.730 zł za prace remontowe B. – malowanie dna, spawanie nitów wg potwierdzenia faktur.

W dniu 11.09.2009 r. zmarł wspólnik spółki cywilnej (...). Dalszy remont jednostki wykonywał pozwany W. H. (1) w ramach indywidualnej działalności gospodarczej pod nazwą F.. Do chwili śmierci F. K. (2) całością prac remontowych kierował pozwany zgodnie z podziałem czynności, który obowiązywał w s.c. (...). W spółce tej wspólnicy ustalili, że ten z nich, który przyprowadzał statek do remontu miał większą część wynagrodzenia niż drugi wspólnik w proporcji 60% do 40%, a także ten ze wspólników, który pozyskał kontrahenta zajmował się całością prac remontowych na danej jednostce.

Pozwany wystawił powodowi następujące faktury:

- nr (...) w dniu 7.10.2009 r. na kwotę 122.000 zł netto za prace remontowe na statku B.,
- nr (...) w dniu 22.10.2009 r. na kwotę 81.000 zł netto za prace remontowe na statku B.,
- nr (...) w dniu 4.12.2009 r. na kwotę 40.000 zł netto za prace remontowe na statku B. wg oferty,
- nr (...) w dniu 8.12.2009 r. na kwotę 100.000 zł netto prace remontowe na statku B. wg oferty,
- nr (...) w dniu 8.01.2010 r. na kwotę 50.000 zł netto za prace remontowe na statku B. wg oferty,
- nr (...) w dniu 4.02.2010 r. na kwotę 30.000 zł netto za prace remontowe na statku B. wg oferty,
- nr (...) w dniu 14.02.2010 r. na kwotę 20.000 zł netto za prace remontowe na statku B. wg oferty,
- nr (...) w dniu 8.03.2010 r. na kwotę 50.000 zł netto prace remontowe na statku B. wg oferty.

Łączna kwota wynikająca z tych faktur wyniosła 1.635.930 zł netto. Wszystkie faktury zostały zapłacone przez (...) spółkę z o.o. Faktury często nie odzwierciedlały faktycznie wykonanych robót, ani wartości prac wykonanych na dzień wystawienia faktury.

(dowód: faktury VAT k. 55-70 i 167, zeznania świadków R. Z. k. 787-803, J. K. k. 914-925, A. B. k. 991-1001, P. G. (1) k. 730-741, P. H. k. 1031-1039, zeznania pozwanego k. 1238-1243 i k. 1245-1255)

Powód nie dostawał od F. kosztorysów do każdej faktury. W początkowym okresie powód nie żądał zestawień wykonanych prac, gdyż trudno było wydzielić zakres prac możliwy do fakturowania. Według pozwanego prace demontażowe były możliwe do skosztorysowania tylko jako całość.

W sierpniu i wrześniu 2009 r. pozwany wystawił powodowi trzy potwierdzenia wykonania prac, z których tylko pierwsze podpisał jako zleceniodawca R. Z. (1). W potwierdzeniu wymienione były wykonane prace i ich wartość netto. Potwierdzenie z dnia 18.08.2009 r. dotyczyło faktury nr (...) r. z 18.08.2009 r., a potwierdzenie z dnia 7.09.2009 r. dotyczyło faktury nr (...) również z 7.09.2009 r. M. miał zastrzeżenia do tych potwierdzeń odnośnie zastosowanych cen i ilości wykonanych prac, ale płacił faktury chcąc jak najszybciej zakończyć prace i przeholować jednostkę ze stoczni do docelowego miejsca jej cumowania. W tym czasie już było wiadomo, że nie będzie dotrzymany wrześniowy termin ukończenia remontu.

(dowód: zeznania świadków R. Z. k. 787-803, J. K. k. 914-925, A. B. k. 991-1001, zeznania pozwanego k. 1238-1243 i k. 1245-1255, potwierdzenia wykonania prac k. 71, 72-73, 74)

Jednocześnie ze zleceniem spółce cywilnej (...) remontu jednostki B. powód zlecił Biuru (...) i W. (...) spółce jawnej w S. wykonanie dokumentacji projektowej remontowanego statku, która była niezbędna w związku z tym, że statek miał dostać klasyfikację Polskiego Rejestru Statków. Głównym autorem dokumentacji projektowej był Z. P. (1). Rysunki sporządzał też Z. G.. W dniu 3.04.2009 r. wykonane zostały pierwsze rysunki – plan ogólny (wstępny) oraz sporządzony został opis techniczny przebudowy, w którym wskazano m.in., że statek ma być pływającym biurowcem zacumowanym przy nabrzeżu egipskim w (...), a remont z przebudową statku zakończyć się ma w roku 2009, bo taki był plan. Dokument ten pokazywał co ma być w ogóle zrobione biorąc pod uwagę także wymagania P..

Wybór Polskiego Rejestru Statków spółki akcyjnej w G. jako instytucji klasyfikującej był wspólnym wyborem pozwanego, R. Z. i Z. P. (1). Zgłoszenie dokonane zostało w centrali P. w G.. Wszystkie rysunki sporządzane przez (...) były wysyłane do P., który odsyłał je z pieczętą o treści „zatwierdzono” albo „do wglądu”. Niewskazane było wykonywanie robót przez zatwierdzeniem rysunków przez P., bo mógł on zażądać zmian, ale nie ma zakazu wykonywania robót przed zatwierdzeniem rysunków.

Rysunki projektowe sporządzane były przez (...) pomiędzy 3 kwietnia 2009 r. a 27 lipca 2010 r. Tworzone były z natury, tzn. projektanci wchodzili na statek i tworzyli dokumentację biorąc pod uwagę potrzeby armatora i możliwości F.. Armator chciał zachować jak najwięcej rysu historycznego jednostki i jej pierwotnych elementów. Dokumentacja była sporządzana sukcesywnie w trakcie trwania remontu i służyła do zatwierdzenia do Centrali P.. Przebudowa w ramach remontu statku B. dotyczyła przeznaczenia jednostki, wydzielenia nowych systemów maszynowych, usunięcie niepotrzebnych starych systemów.

Została sporządzona kompletna dokumentacja remontowa, ale nie było kompletnej dokumentacji klasyfikacyjnej. Zabrakło prób przechyłów i informacji o stateczności. Nie został też wykonany plan obrony przeciwpożarowej. Z. P. (1) rozmawiał na temat wykonania brakującej dokumentacji z R. Z., prezentując stanowisko, że powinna być wykonana przez (...), ale R. Z. powiedział, że ma różnicę zdań z W. H. i od tego odstąpił.

Były uwagi do P. do dokumentacji sporządzonej przez (...), która była zwracana do celem dokonania poprawek. Przy drobniejszych uwagach było to nanoszone czerwonym kolorem i wykonawca zobowiązany był to wykonać. Były tzw. karty zmian, które wykonywał projektant (np. węzłówka pod podporą pokładu górnego). Poprawiany był m.in. projekt instalacji zęzowej w zakresie średnicy przewodów, którą P. polecił zwiększyć z 50 mm do 65 mm. W piśmie z 10.06.2009 r. P. zażądał uzupełnienia dokumentacji o podstawowe rysunki konstrukcji kadłuba, które były niezbędne do zatwierdzania dokumentacji. W szeregu dalszych pism z 9, 21 i 27 lipca, 12 i 14 października, 9 listopada i 7 grudnia

2009 r. P. informował (...) informował o zatwierdzeniu dalszej dokumentacji przebudowy oraz przekazywał swoje uwagi i zalecenia do tej dokumentacji. Uwagi P. były zamieszczane także na samych rysunkach.

Przy piśmie z 3.01.2011 r. (...) przekazało powodowi dokumentację w zakresie linii teoretycznych statku z 26.05.2009 r., skorygowanych 20.08.2009 r., informując że dokumentów nie przekazano wcześniej, gdyż nie odbyły się jeszcze próby przechyłów, które powinny być wykonane po całkowitym wyposażeniu statku.

(dowód: dokumentacja projektowa statku B. wraz ze spisem k. 213-214 i k. 215-251, w tym opis techniczny przebudowy k. 216, notatka wyjaśniająca do montażu łodzi ratunkowych z rysunkami k. 253, fragmenty dokumentacji projektowej z adnotacjami inspektorów P. k. 256-257, 262-265, 279-303, pisma P. do (...)koszulka” k. 252, pismo P. z 10.06.2009 k. 258, karta zmian k. 260-261, pismo (...) z 3.01.2011 k. 337, zeznania świadka Z. P. (1) k. 1059-1064, zeznania świadka Z. L. (1))

Czynności nadzorcze względem statku B. Polski Rejestr Statków rozpoczął wykonywać po koniec marca 2009 r. M. Polska w osobie R. Z. (1) podpisał umowę o nadzór nad remontem z przebudową przedmiotowej jednostki z Centralą P. w G., która określała warunki nadzoru. Nadzór P. wykonywany jest przez jednego, wyznaczonego na początku, inspektora, który zastępowany jest tylko w przypadku nieobecności spowodowanej chorobą, urlopem lub sprawami służbowymi. W przypadku B. wyznaczonym inspektorem był Z. L. (1) z placówki w S., który praktycznie zajmował się tą jednostką. W wyniku nadzoru P. miał wydać dokumenty klasyfikacyjne, pozwalające cumować tej jednostce na terenie (...), przy nabrzeżu egipskim, z ewentualnym pływaniem, tzn. przeholowywaniem. Jednostka została sprowadzona bez dokumentacji technicznej i umowa z P. precyzowała wymaganą dokumentację techniczną, którą miał dostarczyć armator. Na tę dokumentację składała się: dokumentacja kadłubowa, statecznościowa, maszynowa, elektryczna i przeciwpożarowa. Jako wykonawcę remontu w umowie wskazano stocznnię (...).

W pierwszej kolejności nastąpiła odbudowa konstrukcji kadłuba, tzn. przy udziale inspektora Z. L., dokonano pomiarów grubości kadłuba i szczegółowych oględzin konstrukcji i wszystkich zbiorników. P. ustalił zgodnie z przepisami, że na poszyciu minimalna grubość blach może wynosić 5 mm albo 5,2 mm i wszystkie blachy poniżej tej wartości trzeba wymienić. Nadzór klasyfikatora odbywa się na takiej zasadzie, że najpierw jest omawiane co chce P., a następnie wizyty inspektora odbywają się na życzenie albo po wykonaniu pewnego etapu prac. Z. L. na początku bywał na jednostce średnio raz na jeden do dwóch miesięcy, ale jeżeli była potrzeba, to był dzień po dniu bądź po dniu przerwy. W większości był proszony przez pozwanego, ale i przez R. Z., z którym spotykał się na terenie stoczni.

Obowiązkowym jest wejście statku na dok (slip) i B. wszedł na slip 28 lipca 2009 r. Na wysokości pasa zmiennego zanurzenia było wiele wymian blach przy wręgach, poszyciu i pokładzie dolnym. Celem zachowania rysu historycznego, czyli nitowania kadłuba inspektor P. ustalił z projektantem metodę spawania z nakładkami, z odtwarzaniem nitów. Na doku zostały zaślepione wszystkie otwory takie jak te po wałach śrubowych, a ster pozostał jako historyczny element dekoracyjny. Wykonawcy nie wolno zwodować statku jednostki bez zgody P. i w tym przypadku udzielił jej kolego Z. L.. W dacie wodowania nie było jeszcze kompletnej dokumentacji części podwodnej.

Dla Z. F. wykonywał prace prawidłowo. Jak statek został w marcu 2010 r. przeholowany do nabrzeża egipskiego, gdzie prace dalej wykonywał F., to inspektor L. nie był tam ani razu. Ze strony armatora były zastrzeżenia na etapie wykonawstwa, które były rozwiązywane na bieżąco.

Pierwsza umowa powoda z P. była podpisana na okres do końca roku 2009, a po tym okresie była aneksowana na dalszy okres. W dacie przeholowywania do nabrzeża egipskiego statek posiadał zaświadczenie o zdatości do jednorazowej podróży, co oznaczało że jednostka ma szczelny kadłub. Z. L. (1) był na statku zacumowanym przy nabrzeżu egipskim, jak prace wykonywała na jednostce inna firma niż F.. Prace poprawkowe przy instalacji zęzowej wykonywali tam P. G. (1) i R. P. (1), którzy zdali ją Z. L.. Dotyczyły one odcinka od zaworu ssąco-tłocznego.

Po wizycie na statku inspektor L. sporządzał notatki zawierające zalecenia dla wykonawcy i armatora. Pierwsza wizyta miała miejsce 27.03.2009 r. Wykreślenia znajdujące się na notatkach inspektora oznaczają, że zostało to wykonane. W czasie drugiej wizyty Z. L. prace na jednostce były prowadzone. Przy każdej wizycie inspektor L. sprawdzał co zostało

wykonane i wykreślał to ze swoich poprzednich notatek. W dniu 31.08.2009 r. zastępujący Z. L. inspektor P. K. M. (1) odebrał kadłub statku przed wodowaniem, stwierdzając że wszystkie zbiorniki kadłubowe są po próbie szczelności z wynikiem pozytywnym. Opisane przez niego czynności wykonywał F.. Przy samym wodowaniu inspektora P. nie było – nie ma takiego wymogu.

Inspektor Z. L. podpisał „Karty odbioru – próby szczelności zbiorników” na statku B., co oznaczało że przyjął ten dokument do wiadomości, że próby te zostały wykonane. Z. L. mógł być przy jednej z tych prób, gdyż proces ten jest wielogodzinny i inspektor nie może sobie pozwolić na spędzanie tyle czasu na statku. Z. L. nie był przy próbie szczelności instalacji zęzowej o średnicy 50 mm. Nie był też obecny przy układaniu żelaznych elementów balastu, ale kilka razy widział, że balast był włożony. Miał pewne zastrzeżenia do ułożenia elementów balastowych, które pochodziły z kolejnictwa, ale zostało to poprawione, a następnie zalane betonem jeszcze przed przeholowaniem statku na nabrzeże egipskie. Z. L. nie miał zastrzeżeń do wylewki betonowej balastu. Elementu balast dostarczył armator – M., a układał wykonawca remontu - F..

(dowód: karty odbioru prób szczelności k. 254-255, k. 259, notatki inspektorów P. k. 266-278, dokumentacja zdjęciowa k. 170-187, dokumentacja zdjęciowa k. 379-387, 498-512, 514-518, zeznania świadków Z. L. (1) k. 1079-1086, P. G. (1) k. 730-741, R. Z. k. 787-803, J. K. k. 914-925, A. B. k. 991-1001, zeznania pozwanego k. 1238-1243 i k. 1245-1255)

Część prac remontowych na statku (...) spółka cywilna F. W. H. (1) i F. K. (2) wykonywała przy pomocy podwykonawców.

Pismem z dnia 2.05.2009 r. s.c. (...) zleciła R. P. (1), prowadzącemu działalność pod nazwą (...) (...), wykonanie remontu sterówki na statku B.. Wartość umowna określona została na 30.000 zł + VAT, a termin wykonania prac 30.08.2009 r. R. P. (1) wykonał zleczone prace i w dniach 29 maja, 30 czerwca i 31 lipca 2009 r. wystawił F. faktury za prace remontowe przy nadbudówce B. na kwoty: 12.200 zł, 12.200 zł i 7.500 zł (brutto). Generalnie R. P. (1) wykonywał na tej jednostce roboty stolarskie: demontaż niektórych elementów drewnianych wyposażenia statku (nadbudówka, ościeżnice) oraz częściowo renowacja sterówki. Na zlecenie F. pracował do sierpnia 2009 r.

Na rzecz stoczni (...) w roku 2009 w ramach własnej działalności gospodarczej usługi świadczył P. G. (1) – (...), ale nie uczestniczył w remoncie statku B. kierowanym przez współnika W. H. (1). Na zlecenie drugiego współnika F. K. (2) P. G. (1) wykonał wyliczenia statecznościowe B. po jego głębokim demontażu. Za tę pracę P. G. wystawił F. w dniu 31.08.2009 r. na kwotę 5002 zł. Po śmierci F. K. pozwany zaprzestał współpracy z P. G..

Na prośbę R. P. (1) w październiku 2009 r. P. G. (1) przygotował ofertę na wykonanie prac montażowych elementów drewnianych na B.. Oferta została przygotowana na podstawie informacji od R. P. i została ukończona na przełomie października i listopada.

(dowód: zlecenie z 2.05.2009 k. 206, faktury (...) (...) k. 207-209, faktur (...) k. 189, zeznania świadków P. G. k. 730-741, R. P. (1) k. 779-784)

K. K. (2) prowadzi działalność gospodarczą w zakresie usług stoczniowych. (...) s.c. zleciła mu demontaż i renowację bulai. Oprócz tego K. K. wykonał demontaż masztu i dwóch wałów napędowych ze śrubami. Podczas montażu mosiężnych bulai wynikła potrzeba wykonania około 400 kompletów mosiężnych śrub. Do bulai K. K. użył gumowych uszczelek, które okazały się przy niektórych bulajach za krótki, co powodowało przecieki. K. K. był gotowy dokonać wymiany tych przykrótkich uszczelek, ale zajmujący się już wówczas remontem statku P. G. (1) powiedział, że on to zrobi. K. K. doszczelniał też silikonem poliuretanowym bulaje w świetlik dziobowym, które wcześniej montował. Za wykonane prace uzyskał całość wynagrodzenia od F..

Na zlecenie pozwanego W. H. (1) prace polegające na czyszczeniu i konserwacji zęz oraz zbiorników na statku B. wykonywała A. D.. W ramach czyszczenia zbiorników dokonywał ich oskrobania, wymycia i wyługowania. Otrzymał od F. wynagrodzenie w umówionej wysokości.

Prace antykorozyjne na jednostce B. na zlecenie F. wykonywała spółka z o.o. (...), której prezesem zarządu był A. W. (1). Prace te były wykonywane tylko na zewnątrz kadłuba i polegały na obróbce strumieniowo-ściernej oraz malowaniu farbami. Prace były wykonywane gdy statek był na slipie. W ramach zleconych prac nastąpiła zmiana, która polegała na położeniu przez N. dodatkowej warstwy farby epoksydowej, zabezpieczającej przed korozją. Odbiór prac wykonanych przez N. był stwierdzony dokumentem – potwierdzeniem odbioru prac. Ustalone ryczałtowe wynagrodzenie zostało zapłacone. A. W. (1) przed przyjęciem zlecenia oglądał jednostkę, stwierdzając tragiczny stan kadłuba: 60-70% powierzchni to była korozja. Najpierw N. wykonał piaskowanie, po którym nałożył warstwę farby antykorozyjnej, która pozwalała na wykonywanie prac stalowych, spawalniczych. Potem były wykonane wszystkie naprawy blach na kadłubie. Miejsca gdzie były wykonywane prace spawalnicze i szlifierskie zostały przez N. jeszcze raz wypiąskowane i nastąpiło położenie właściwych warstw farby. Prace w zakresie piaskowania N. miał wykonać do klasy (...). Była rozmowa o piaskowaniu kadłuba wewnątrz, które jest droższe dwu-trzykrotnie i właśnie z tych przyczyn armator się z tego wycofał.

(dowód: dokumentacja zdjęciowa k. 170-187, zeznania świadków K. K. (2) k. 1025-1030, A. D. k. 1055-1056, A. W. (1) k. 1057-1059)

W trakcie wykonywania prac przez F. przedstawiciele powoda mieli zastrzeżenia do tempa robót, gdyż od lutego do początku czerwca nie wiele się na jednostce działo. Remont nabrał tempa dopiero na początku czerwca, a zwłaszcza po wyslipowaniu jednostki w lipcu 2009 r. W dalszym jednak ciągu faktury były płacone terminowo, a pomiędzy pozwanym i prokurentami powoda były dobre relacje i zaufanie. Przedstawiciele M. często byli na jednostce i na bieżąco sporządzali dokumentację fotograficzną zakresu i postępu prac remontowych. Latem okazało się, że wrześnieowy termin ukończenia remontu jest nierealny. W pierwszych dniach września M. zapłacił F. ok. 1 mln zł za prace oraz ok. 100 tys. zł dla (...).

Pierwszy poważny zgrzyt we współpracy pomiędzy W. H. (1) a M. nastąpił w związku ze zwodowaniem B. bez udziału przedstawicieli armatora. Nastąpiło to 1 września 2009 r. o godz. 7:00, o czym pozwany nie poinformował R. Z. (1), z którym pozostawał w bliskim kontakcie i z którym w większości ustalał kwestie remontowe i finansowe. W przemyśle stoczniowym powszechnie przyjęta jest obecność armatora przy wodowaniu jednostki, jako jego „święte prawo”. Powodowi bardzo zależało na udziale w wodowaniu z uwagi na zaangażowanie w remont jednostki, która była unikatowa w skali Polski i miała być pierwszym pływającym biurem. M. zależało też na zainteresowaniu mediów, co ułatwiałoby pozyskanie funduszy na remont. Na krótko przed wodowaniem TVP S. zrobiła reportaż o remoncie B. w stoczni (...). R. Z. (1) w mailu do pozwanego z 1.09.2009 r. dał upust swojemu rozczarowaniu i rozgoryczeniu w związku z wodowaniem statku bez jego udziału, choć od wielu dni intensywnie pytał pozwanego kiedy to będzie i jeszcze dzień wcześniej rozmawiał z brygadą pozwanego, że po wodowaniu będzie piwo. Pozwany skitował tego obszernego maila krótką odpowiedzią i informacją, że zrobił krótki film jak statek zjeżdżał do wody.

Wodowanie statku bez udziału armatora mocno naruszyło zaufanie powoda do pozwanego. Powód odebrał to jako chęć ukrycia czegoś przez stocznnię (...).

(dowód: pliki fotograficzne na płytach DVD i CD w kopertach na k. 116, 490 i 1051, korespondencja mailowa z 1 i 2.09.2009 pomiędzy R. Z. i pozwanym k. 29-32, 29, 33, zeznania świadków R. Z. k. 787-803, J. K. k. 914-925, A. B. k. 991-1001, P. G. k. 730-741, zeznania pozwanego k. 1245-1255)

We wrześniu okazało się, że F. nie skończy w tym miesiącu prac. W mailu z 3.10.2009 r. R. Z. (1) przesłał pozwanemu listę prac, wspólnie ustalonych, zawierającą prace rozpoczęte a nie zapłacone, prace zapłacone oraz prace przysłe na zewnątrz i wewnątrz (w poszczególnych częściach statku). Jednocześnie R. Z. zapowiedział przyjazd do pozwanego z J. K. (1) celem uzgodnienia „kasy”, tzn. ile i kiedy oraz ile za całość remontu statku łącznie z tym co do tej pory zostało fakturowane i zapłacone, a także terminu zakończenia prac stoczniowych i odbiór jednostki do przeholowania do portu na nabrzeże egipskie. W wyniku odbytego spotkania strony ustaliły, że pozwany zakończy prace do 15 grudnia 2009 r., a powód ograniczył przedmiot robót do tych wymienionych w mailu z 3 października, licząc że to ograniczenie umożliwi stoczni dotrzymanie terminu. Pozwany wyliczył wtedy, że te wyspecyfikowane prace będą kosztowały około

300 tys. zł, co łącznie dawałoby kwotę około 1,6 mln zł. Powodowi chodziło o zamknięcie pewnego zakresu prac związanego z kadłubem, ich skatalogowanie i rozliczenie.

W połowie września 2009 r. okazało się, że postęp robót od października był niewielki i to co zostało ustalone nie zostało przez F. wykonane. Następnie w końcu grudnia przyszła ostra zima, która skuliła statek lodem uniemożliwiając jego przeholowanie do nabrzeża egipskiego. W mailu z 8.12.2009 r. R. Z. przesłał W. H. archiwalne zdjęcia dotyczące żurawików do tylnych łodzi. W okresie zimowym nastąpiło spowolnienie prac na jednostce, które tylko częściowo było spowodowane warunkami atmosferycznymi. F. m.in. malował farbą podkładową zaśniewiony pokład przy temperaturze  $-10^{\circ}\text{C}$  susząc go palnikami, ale w kwietniu następnego roku tak położona warstwa farby została zmieciona miotłą.

W końcu marca 2010 r. przyszła odwilż i powód zdecydował się przeholować statek do nabrzeża egipskiego, gdzie miał docelowo cumować. Pozwany miał kontynuować prace przy tym nabrzeżu. W mailu z 15.04.2010 r. R. Z., posługując się wykazem z 3.10.2009 r., wskazał pozwanemu prace, które pozostały jeszcze do zrobienia. W tym samym dniu R. Z. przesłał pozwanemu mailem posiadane materiały dotyczące fajek – odpowietrzeń.

(dowód: pliki fotograficzne na płytach DVD i CD w kopertach na k. 116, 490 i 1051, maile R. Z. z 3.10.2009 k. 34-37, z 15.04.2010 k. 38-44, z 8.12.2009 k. 154-161, z 15.04.2010 k. 162-166, zeznania świadków R. Z. k. 787-803, J. K. k. 914-925, A. B. k. 991-1001, zeznania pozwanego k. 1238-1245 i k. 1245-1255)

W kwietniu 2010 r. powód zlecił R. P. (1) – (...) (...), który współpracował z P. G. (1), wykonanie prac, których pozwany nie miał wykonywać. Ofertę przygotował P. G. jesienią 2009 r. Zakończenie prac planowane było na koniec września 2010 r. Jedną w wykonywanych przez nich prac był montaż drewnianego pokładu (modrzewiowego) na pokładzie górnym. W trakcie wykonywania legarów pod ten drewniany pokład okazało się, że pokład górny (stalowy) w części rufowej – wykonywanej przez F. - jest pofałdowany. Firma (...) musiała przerwać swoje roboty przy montażu pokładu w związku ze wzmacnianiem przez F. pokładu w rejonie posadowienia łodzi ratunkowych i montażu fundamentów atrap żurawików. P. G. informował armatora, że spoiny na łączeniu blach pokładu górnego są w wielu miejscach nieogrodowane, czyli nie jest z nich zbita szlaka po spawaniu, co uniemożliwiało wymalowanie tych miejsc farbą antykorozyjną.

Prace wykonane przez R. P. i P. G. były specyfikowane w comiesięcznych „Potwierdzeniach wykonania prac adaptacyjnych na (...) B.”, które były sporządzane przez P. G.. Pierwszy taki dokument dotyczył kwietnia 2010 r., a ostatni marca 2011 r. W (...), podpisywanych przez wykonawcę – R. P. (...)W (...) i zleceniodawcę – (...) spółkę z o.o., wskazane były wykonane operacje (prace) i ich wartość. Na ich podstawie R. P. (1) wystawiał powodowi faktury. Niektóre pozycje z (...) dotyczyły prac poprawkowych po firmie (...), ale nie musiało być to spowodowane ich wadliwością.

(dowód: faktury VAT wraz z potwierdzeniami wykonania prac k. 1120-1209, zeznania świadków P. G. k. 730-741 i k. 1231-1233, R. P. k. 779-784 i k. 1234-1237)

Prace kontynuowane przez pozwanego na B. cumującym przy nabrzeżu egipskim w dalszym ciągu wykonywane były opieszale. Między innymi pracownicy pozwanego wykonywali instalację fekaliową i zęzową. Wykonanie tej drugiej, a w zasadzie jej przerobienie do średnicy zatwierdzonej przez P., tj. 65 mm, wynikało z wykonania jej wg niezatwierdzonych rysunków przewidujących średnicę 50 mm. W czerwcu 2010 r. R. Z. informował pozwanego, że kwestia wzmocnień w części rufowej żurawików łodziowych była już uzgodniona z projektantem. Ponadto wskazał na konieczność: poprawienia wszystkich niewłaściwie położonych spoin na pokładnikach, węzłówkach, wzdłużnikach i wzmocnieniach; wycięcia zaspawanych otworów montażowych fundamentów żurawików. W między czasie było ustalanych wiele terminów zakończenia robót, które nie były przez F. dotrzymywane.

W mailu z 2.08.2010 r. R. Z. po raz kolejny poprosił pozwanego o dokończenie wszystkich prac i oddanie do użytku instalacji zęzowej – odbiór P., przypominając że system zęzowy wraz z rurociągami został zapłacony 18.06.2009 r. zgodnie z fakturą (...). Brak skończenia tego systemu uniemożliwiał prace wykończeniowe, których nie można

prować przy prowadzonych pracach spawalniczych. Prokurent powoda wskazał również, że do 16.12.2009 r. miała być wykonana instalacja ścieków sanitarnych, która również nie jest wykonana. Ostatecznie zażądał wykonania powyższych prac do dnia 7.08.2010 r. pod rygorem zlecenia ich innemu wykonawcy i obciążenia tymi kosztami pozwanego.

W mailu z dnia 18.08.2010 r. R. Z. (1), powołując się na kilkunastokrotne uzgodnienia dokończenia prac przez F., przesunięcie wyznaczonego terminu z 7 sierpnia na 10, a następnie 13 sierpnia 2010 r., a także na nieobecność pracowników F. w dniach 13, 14, 16 i 17.08.2010 r. oraz niewykonanie robót zapłaconych w czerwcu 2009 r., oświadczył pozwanemu, że uznaje iż z dniem 17 sierpnia 2010 r. umowa została przez F. zerwana i jednocześnie poinformował, że 18 sierpnia wszelkie prace niewykonane do tej pory na statku B. przejmują inni wykonawcy. R. Z. poinformował też pozwanego, że w dniu dzisiejszym zostanie sporządzona dokumentacja zdjęciowa celem udokumentowania wszystkich niewykonanych prac, a także poprosił o dostarczenie do dnia 30.08.2010 r. protokoły odbioru prac wykonanych zgodnie ze zleceniem do zatwierdzenia przez zarząd Spółki.

W odpowiedzi mailowej z tego samego dnia pozwany W. H. (1) nie zgodził się z uwagami R. Z. dotyczącymi porzucenia pracy, wyjaśniając że rurociągi makietuje się (przymierza) na statku, potem już w warunkach warsztatowych spawa, sprawdza, ponownie montuje na statku, a w przypadku rurociągów sanitarnych zawozi do cynkowania i w końcu montuje na gotowo. Z tych względów pozwany oświadczył, że nie porzucił pracy i umowa trwa nadal. Nadto poprosił o dostarczenie sprawnej pompy fekaliowej aby mógł wreszcie skończyć próbę instalacji sanitarnej.

W obszernym mailu z 19.08.2010 r. R. Z. (1) odniósł się do powyższego maila pozwanego, omawiając stan instalacji żęzowej, fekaliowej, sanitarnej oraz szpilek (śrub) i nakrętek do włączów od zbiornika paliwowego, które poginęły. Prokurent armatora oświadczył, że nie życzy sobie, aby pozwany kontynuował prace, które miały być zakończone 15.12.2009 r. i zażądał zwrotu elementów wyposażenia mostka. Poinformował też, że P. dostał oficjalną informację, że F. nie jest już wykonawcą prac na statku. R. Z. poprosił również o dostarczenie kart odbioru poszczególnych prac, podkreślając na koniec, że M. miał do pozwanego pełne zaufanie, którego ten nie potrafił docenić.

Mailem z 20.08.2010 r. pozwany poprosił F. o przedłużenie przepustek, aby zamontować nowe rurociągi inst. żęzowej średnicy 65 mm i nową pompę ręczną, a z 24.08.2010 r. odniósł się do zarzutów dotyczących średnicy inst. fekaliowej i elementów, które poginęły, odrzucając oskarżenia o ich zagarnięcie.

(dowód: maile R. Z. z 29.06.2010 k. 188, z 2.08.2010 k. 45, z 18.08.2010 k. 46-47, z 19.08.2010 k. 50-54, maile pozwanego z 18.08.2010 k. 48-49, z 20.08.2010 k. 200 i 201, z 24.08.2010 k. 205, zeznania świadków R. Z. k. 787-803, J. K. k. 914-925, A. B. k. 991-1001)

Na początku września 2010 r. R. Z. (1) przedstawił P. G. (1) wykaz prac wykonywanych przez F. i zlecił wewnętrzną inspekcję jednostki pod kątem niedociągnięć i uchybień w wykonaniu tych poszczególnych prac. Wykonując to zlecenie P. G. przedstawił armatorowi dokumentację zdjęciową z poszczególnych pomieszczeń na statku, bez komentarza. Po wykonaniu tej inspekcji wewnętrznej R. Z. zlecił P. G. sporządzenie specyfikacji poremontowej w zakresie wykonanych prac remontowych przez stocznię (...), udostępniając mu w tym celu relacje pracowników M. z poszczególnych etapów remontu i dokumentację zdjęciową. Wykonanie tej specyfikacji trwało około półtora miesiąca i armator po jej otrzymaniu zlecił P. G. dokonanie wyceny prac ujętych w specyfikacji poremontowej, dostarczając mu ofertę cenową F. z pierwszego półrocza 2009 r. Dokument o nazwie „Rozliczenie prac B. podsumowanie” P. G. sporządził 10.12.2010 r. i całość kosztów określił na kwotę 1.052.905 zł netto.

Wcześniej, bo 6.12.2010 r. stocznia (...) spółka z o.o. sporządziła, na podstawie specyfikacji powykonawczej dostarczonej przez M., oględzin jednostki i dokumentacji fotograficznej, „Kalkulację wstępną na prace remontowe na jednostce B.” na kwotę 837.052 zł netto.

(dowód: dokumentacja fotograficzna wraz z opisami k. 379-474 i k. 497-710, pliki fotograficzne na płytach DVD i CD w kopertach na k. 116, 490 i 1051, k. rozliczenie prac B. k. 77-105, kalkulacja wstępna PTS k. 106-111, zeznania świadków R. Z. k. 787-803, P. G. k. 730-741)

Na zlecenie (...) spółka z o.o. w Ś. sporządziły „Wyceny prac remontowych na statku biurowo-muzealnym B.”. Podstawą wycen były: specyfikacja powykonawcza otrzymana od klienta, dokumentacja przebudowy i dokumentacja zdjęciowa. Wycena SSR z 19.01.2011 r. opiewała na kwotę 1.761.664 zł netto, a wycena P. z 20.01.2001 r. na kwotę 1.658.688 zł netto. Zlecając powyższe wyceny dane z kolumn o nazwie „jedn. i „ilość” pozwany zaczerpnął z wyceny spółki (...).

(dowód: wycena SSR k. 190-194, wycena P. k. 195-199, zeznania pozwanego k. 1245-1254)

Pismem z dnia 8.12.2010 r. pełnomocnik (...) spółki z o.o. w S. wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 752.326 zł jako różnicy między wartością prac opłaconą przez powoda a wartością robót wykonanych do 17.08.2010 r. Termin spełnienia świadczenia określono w wezwaniu na 13.12.2010 r., pod rygorem skierowania sprawy na drogę sądową.

W odpowiedzi z dnia 3.01.2011 r. pełnomocnik pozwanego uznał żądanie za bezpodstawne, wskazując że zapłacona przez M. kwota stanowiła ryczałtowe wynagrodzenie za wykonane i akceptowane przez powoda prace.

(dowód: przedsądowe wezwanie do zapłaty z potwierdzeniem nadania k. 113-115, odpowiedź na wezwanie z potwierdzeniem nadania k. 210-211)

Wartość prac remontowych wykonanych przez stocznię (...), w pierw jako s.c. W. H. i F. K., a następnie jako W. H., na należącym do powoda statku B., przy uwzględnieniu charakterystyki remontowanej jednostki i celu remontu, tj. przywrócenia pierwotnego wyglądu statku, wyniosła 1.492.608 zł netto.

W pracach remontowych wystąpiły wadliwości. Z zastrzeżeń powoda dotyczących wadliwego lub nierzetelnego sposobu wykonania prac wyszczególnionych na str. 11-14 pozwu zupełnie niezasadne okazały się tylko zastrzeżenia zawarte w punktach: 1., 5.6, 5.7, 7.1, 7.2, 7.3, 8., 9., 10., 11.

Obniżenie wynagrodzenia wykonawcy w wielkości procentowej od wartości całości prac byłoby niezasadne i trudne do określenia. W oparciu o wycenione poszczególne wykonane przez F. prace remontowe wynagrodzenie wykonawcy, odnoszone do poszczególnych ww. zastrzeżeń powoda, w związku z tym wadliwościami należałoby zmniejszyć o kwotę 41.360 zł netto.

Dokumentacja projektowa wykonana na zlecenie powoda przez Biuro (...) i W. (...) spółkę jawną w S. nie posiada istotnych usterek i wadliwości, które miałyby wpływu na powstanie wadliwości w wykonaniu prac remontowych oraz na terminowość i jakość oraz cenę prac remontowych na statku B.. Dokumentacja jest wykonana prawidłowo i tam gdzie to było wymagane została uzgodniona i zaakceptowana przez Polski Rejestr Statków jako klasyfikatora.

Kalkulacja wstępna na prace remontowe sporządzona przez (...) spółkę z o.o. posiada dwa błędy rachunkowo-edytorskie i po ich poprawieniu kalkulowana wstępnie kwota na prace remontowe na B. wynosi 861.062 zł netto. Kalkulacja ta nie uwzględnia uwarunkowań jakie występują przy remoncie tak zaniedbanej i starej jednostki, wykonanej w technologii nitowanej i stąd jest niedoszacowana. Wycena prac remontowych wykonana przez (...) jest niekompletna, a suma prac w niej wymienionych wynosi 1.545.894 zł netto, a nie 1.761.644 zł. Z kolei wycena P., po skorygowaniu błędów rachunkowych, powinna opiewać na kwotę 1.621.938 zł, a nie 1.658.688 zł

(dowód: opinia biegłego M. S. (1) z 30.09.2014 k. 1327-1349, opinia uzupełniająca biegłego z 14.01.2015 k. 1401-1424, ustne wyjaśnienia biegłego do opinii pisemnej k. 1467-1468, od 00:06:29 do 01:41:30)

**Sąd zważył, co następuje:**

Przed przejściem do rozważań natury prawnej należało dokonać oceny zgromadzonych dowodów, które posłużyły do konstrukcji stanu faktycznego.

Stan faktyczny ustalany jest zwykle przede wszystkim w oparciu o dowody pisemne. Nie inaczej było w tej sprawie, choć z uwagi na brak pisemnej umowy pomiędzy stronami bardzo istotne znaczenie miały dowody ze źródeł osobowych, w szczególności zeznania świadków – prokurentów powodowej Spółki i zeznania pozwanego. Jeśli chodzi o dowody z dokumentów, w zakresie dopuszczonym postanowieniem z dnia 24 kwietnia 2013 r. (k. 1237), to w zdecydowanej większości nie były one przez strony kwestionowane, a i Sąd nie znalazł podstaw do ich zdyskwalifikowania.

Zakwestionowany przez pozwanego został dokument w postaci oferty z 2.01.2009 r. na prace remontowe (k. 75-76) z powołaniem się na fakt, że nie stanowił on podstawy kontraktowania między stronami w zakresie sposobu ustalenia i wysokości wynagrodzenia wykonawcy. Nie zgadzając się z pozwanym co do charakteru umówionego wynagrodzenia Sąd dopuścił powyższy dokument w poczet materiału dowodowego jako zobrazowanie cen ówczesznie stosowanych przez s.c. (...), na co wskazuje papier firmowy, choć brak jest podpisu współnika F. K. (2). Taki też charakter procesowy tego dokumentu akcentowała strona powodowa. Z kolei powód zakwestionował dwie wyceny przedłożone przez pozwanego przy odpowiedzi na pozew (k. 190-199) dla wykazania adekwatności wysokości ustalonego między stronami wynagrodzenia za remont statku B. w związku z kalkulacją załączoną do pozwu. Przy czym kwestionowanie tych wycen przez powoda dotyczyło w zasadzie kwestii niewykazania, że osoby które je podpisały były umocowane do działania w imieniu tych podmiotów. W tym zakresie Sąd uznał, niezależnie od przedłożenia przez pozwanego wyceny (...) sp. z o.o. z podpisami osób umocowanych do reprezentowania (k. 345), że nie ma to znaczenia, gdyż wyceny te pochodzą od podmiotów profesjonalnie trudniących się stoczniowymi usługami remontowymi i nie miały charakteru wiążącej oferty dla kogokolwiek. Poza tym w przypadku kalkulacji wstępnej PTS (k. 106-111) powód również nie wykazał, że podpisała ją osoba umocowana do reprezentowania. Nade wszystko jednak Sąd stwierdza, że powyższe wyceny i kalkulacja posłużyły w niniejszym postępowaniu głównie do ustalenia zakresu prac wykonanych przez F. na jednostce należącej do M. Polska. Było to uprawnione zarówno w świetle wyjaśnień strony powodowej, jak i zeznań pozwanego, który zeznał, że wykonał prace w tych wycenach wyszczególnione, za wyjątkiem prac z pkt. 2 poz. 4 wyceny (...) i montażu pompy żęzowej z wyceny P.. Jeżeli natomiast chodzi o rozliczenie prac na B. wykonane przez P. G. (1) (k. 77-105) na zlecenie powoda, a zakwestionowane przez pozwanego, to dokument ten miał charakter posiłkowy przy ustalaniu zakresu robót wykonanych przez F., gdyż w oparciu o to rozliczenie powód zlecił kalkulację PTS, a następnie pozwany – nie kwestionując żadnej pozycji z wykazu prac – posłużył się tą kalkulacją do zlecenia dwóch ww. wycen. Sąd oczywiście potraktował rozliczenie P. G. jako dokument prywatny, który został poddany ocenie pod tym kątem, a następnie został też zweryfikowany przez przybranego przez Sąd biegłego. Jako dokumenty prywatne Sąd potraktował faktury VAT i potwierdzenia wykonania prac pochodzące od (...) (...) R. P. (1) (k. 1120-1209), nie uznając ich za spóźnione w świetle pierwszych zeznań świadka R. P., który oświadczył, że takowych potwierdzeń (specyfikacji) nie wystawiał. Te dokumenty również miały charakter tylko pomocniczy, przy praktycznej niemożności jednoznacznego ustalenia, które roboty wykonywane przez R. P. i P. G. miały charakter poprawkowy po stoczni (...) i czy ta domniemana poprawa była wynikiem wcześniejszej wadliwości, czy tylko chęci podniesienia jakości już wykonanych robót. Poza tym ostrożność w ocenie tych potwierdzeń na niekorzyść pozwanego nakazywały powiązania ich autora P. G. (1) z armatorem.

W ramach dowodów z dokumentów dopuszczona została dokumentacja fotograficzna w postaci tradycyjnej (papierowej) celem zobrazowania poszczególnych etapów wykonywania robót, a także dla weryfikacji prawidłowości wykonania prac przy pomocy dowodu z opinii biegłego, który tę dokumentację analizował. Oczywiście każda ze stron interpretowała te zdjęcia na użytek swoich twierdzeń procesowych, ale ostateczna weryfikacja została przeprowadzona przez biegłego. Z analogicznych względów dopuszczony został – na podstawie art. 309 k.p.c. – dowód z plików fotograficznych na płytach DVD i CD, z którymi zapoznanie się nie sprawiało kłopotów dla żadnej ze stron, oszczędzając jednocześnie kosztów wywołanie tych plików (zdjęć) na papierze.

Odnosząc się natomiast do oceny dowodów ze źródeł osobowych, to jak już to zostało na wstępie zaakcentowane, część z nich miała bardzo ważne znaczenie z punktu widzenia ustalenia istotnych postanowień zawartej przez strony

umowy o remont z przebudową statku B.. W tym zakresie za wiarygodne, bo powiązane ze sobą i dokumentami (o czym będzie jeszcze mowa), Sąd uznał zeznania świadków – prokurentów powodowej Spółki (...), J. K. (1) i A. B. (1), co do wysokości i charakteru wynagrodzenia („kosztorysowe”) oraz terminu wykonania robót. W efekcie Sąd nie dał wiary pozwanemu W. H. (1), że wynagrodzenie było ryczałtowe w wysokości 1,65 mln zł, a termin wykonania prac nie był ustalony. Zbieżna okazała się natomiast między powyższymi osobami pierwotna kwota szacunkowa remontu wskazana przez pozwanego (2,5 mln zł), jak i przebieg robót co do zasadniczych zagadnień. Obie strony (w takim praktycznie charakterze należałoby traktować zeznania prokurentów) potwierdziły też wzajemne zaufanie jakim darzyły się na etapie kontraktowania i wykonywania prac do momentu wodowania jednostki.

Co do zeznań świadków K. K. (2), A. D. i A. W. (1) to posłużyły one do ustalenia faktu posłużenia się przez F. podwykonawcami przy wykonywaniu części robót na statku i zakresu wykonanych przez nich robót, nie budząc wątpliwości odnośnie miarodajnej zawartości i wiarygodności. Podobnie wiarygodnie prezentowały się zeznania świadka Z. P. (1) jako głównego twórcy dokumentacji remontowej jednostki i dostarczyły one wiedzy w zakresie sukcesywnego tworzenia dokumentacji w trakcie prac i jej zatwierdzania przez Polski Rejestr Statków. Z kolei zeznania świadka Z. L. (1) posłużyły do ustalenia wykonywania nadzoru nad remontem statku i jego wykonywania w oparciu o zatwierdzaną przez P. dokumentację techniczną. Obaj ww. świadkowie rzetelnie zrelacjonowali swoje czynności względem spornej jednostki.

Natomiast z dużą dozą ostrożności Sąd podszedł do zeznań świadków P. G. (1), R. P. (1) i P. H. (1). Otóż dwaj pierwsi wykonywali jako samodzielny wykonawca prace na B., które nie były zleczone F., czyniąc to częściowo równolegle z pracami stoczni (...). Obaj też byli podwykonawcami F., choć P. G. w bardzo wąskim zakresie (tzn. tylko wyliczenia stateczności jednostki na zlecenie F. K. (2)). Pomimo tak bliskich powiązań w toku procesu nie tylko zeznawali częściowo sprzecznie (np. kwestia rzekomego okazania pozwu P. przez G.), ale i prezentowali postawy wskazujące na ich aktualne powiązanie ze stronami sporu (R. P. z pozwanym, P. G. z powodem). Z punktu widzenia istoty sporu kwestia okazywania pozwu nie miała znaczenia, natomiast już zakres robót F. i ich jakość miały duże znaczenie. R. P. (1) przy pierwszym przesłuchaniu zaprzeczył, aby sporządził dla powoda specyfikację swoich robót, zaś w ramach przesłuchania uzupełniającego po ich okazaniu (k. 1120-1209) potwierdził ich sporządzanie przez P. G., ale jednocześnie w znikomym stopniu potwierdził jakieś prace poprawkowe po F., które nie musiały wynikać z ich wadliwości. Świadek P. G. (1) – na zlecenie powoda – wykonywał rozliczenie robót z 10.12.2010 r., będąc jednocześnie współpracownikiem R. P., a następnie wykonywał inne prace na B. na zlecenie powoda. Był on więc zainteresowany w rozstrzygnięciu sporu na korzyść M. Polska, przy jednoczesnym konflikcie z pozwanym W. H., który zerwał z nim współpracę niezwłocznie po śmierci F. K. (2). Reasumując, zeznania dwóch powyższych osób posłużyły częściowo do ustalenia stanu faktycznego, w tym zakresu robót remontowych F., ale nie dawały one podstaw do ustaleń w zakresie charakteru i wysokości wynagrodzenia z uwagi na nie tylko brak ich wiedzy w tym zakresie, ale i powiązania ze stronami nie dające rękami ich pełnej wiarygodności.

Natomiast ostrożność w ocenie wiarygodności zeznań świadka P. H. (1) wynika po pierwsze, z faktu że jest synem pozwanego w oczywisty sposób zainteresowanym w rozstrzygnięciu procesu na jego korzyść, po drugie, z uwagi na przedstawienie przez świadka jego udziału w podróży do (...) i rzekomej niemożności dokonania pomiarów grubości blach kadłuba, choć sam pozwany nie kwestionował, że P. H. (1) takowych pomiarów dokonywał. Również zeznania świadka odnośnie ustaleń pozwanego z powodem co do ceny robót budzą wątpliwości, jako że mówi on o ofercie taty na 1,6 mln zł, a o braku takowej zeznał wyraźnie W. H. (1).

Wreszcie omówienia wymaga dowód z opinii biegłego M. S. (1), który sporządził opinię pisemną, pisemną uzupełniającą i udzielił ustnych wyjaśnień na rozprawie odnośnie zarzutów stron do opinii pisemnych. Sąd zaznacza, że M. S. (1) nie jest stałym biegłym sądowym, a jego przyzwanie do sprawy w charakterze biegłego wynikło z tego, że trzech stałych biegłych sądowych nie podjęło się sporządzenia opinii według postanowienia z dnia 14 października 2013 r. Jednocześnie jeden z nich wskazał osobę M. S. (1) jako absolwenta Wydziału maszyn i budowy statków Politechniki (...), długoletniego inspektora technicznego i technologa remontu statków (k. 1272). M. S. podjął się sporządzenia opinii i w dniu 15.07.2014 r. złożył przyrzeczenie na podstawie art. 282 § 1 k.p.c. (k. 1316).

W ocenie Sądu sporządzona przez biegłego M. S. opinia główna wraz z pisemną uzupełniającą i ustnymi wyjaśnieniami na rozprawie w pełni udziela odpowiedzi na pytania postawione w postanowieniu z dnia 14 października 2013 r. Biegły wyczerpująco odniósł się do zarzutów zgłoszonych przez strony do opinii z dnia 30.09.2014 r. na piśmie i ustnie, podkreślając że przy wycenie wszystkich pozycji remontowych uwzględnił specyfikę i złożoność prac remontowych na przedmiotowej jednostce, która była 71-letnim, skorodowanym, o konstrukcji nitowej statkiem, który w związku z tym należało traktować jako nietypowy, trudny technologicznie obiekt do remontu kadłubowego (a co było kwestionowane przez powoda). Z treści opinii przebija ponad czterdziestoletnie doświadczenie biegłego w remontach statku w kraju i za granicą, które pozwoliło mu, pomimo podkreślanych braków m.in. w zakresie dokumentów w postaci oferty stoczni, zlecenia armatora i kosztorysu powykonawczego, określić należne pozwanemu wynagrodzenie za remont B. w zakresie wynikającym z kalkulacji wstępnej PTS, którą zaakceptował pozwany dając wynikające z niej prace, w tym jednostki i ilości, do wyceny dwóm innym stoczniom. Biegły rzeczowo i miarodajnie odniósł się do wytykanych w pozwie wadliwości i nieprawidłowości w pracach pozwanego, określając kwotę przysługującą z ich tytułu jako obniżenie wynagrodzenia, przy jednoczesnym podkreśleniu niezasadności i praktycznej niemożności procentowego obniżenia wynagrodzenia, którą zastosował powód. Z powyższych przyczyn opinia biegłego M. S. stanowiła podstawę wyrokowania w zakresie wysokości należnego powodowi wynagrodzenia z uwzględnieniem wadliwości w wykonanych przez pozwanego pracach.

Ta konkluzja sprawiła też, że Sąd nie uwzględnił wniosku powoda z pisma procesowego z 13.02.2015 r. (k. 1443) o ponowne pisemne uzupełnienie opinii, poprzestając na jej ustnym wyjaśnieniu przez biegłego.

Pomijając zawnioskowane przez powoda dowody z zeznań świadków R. K. (1), R. P. (3) i K. M. (1) (postanowienie z 10 października 2012 r., k. 1088) Sąd uznał, że są to dowody sprekludowane (art. 479<sup>12</sup> § 1 k.p.c.) oraz zbędne z punktu widzenia istoty sporu (art. 217 § 2 k.p.c. w brzmieniu sprzed 3.05.2012 r.). Teza odnośnie świadka R. K. (k. 317 i k. 1086) dotyczyła ogólnych praktyk stoczni (...) i innych ówczesnych zleceń, a konkretnej umowy stron. Co do świadka R. P., to powód nie zarzucał wadliwości spawania, a nieprawidłowość polegającą na braku ogradowania (nie oczyszczenia) spoin. Zaś odnośnie świadka K. M., to fakt, że to on udzielił zgody na wodowanie wynikało z notatki inspektora P. przedłożonej przy odpowiedzi na pozew, a przynajmniej wynikało z niej, że to nie był inspektor L., którego autorstwa były notatki załączone do akt. Stąd dowód ten był spóźniony.

Jako sprekludowane i zbędne Sąd uznał również przedłożone przy pismach powoda z 11.02.2011 r. (k. 316) i pozwanego z 28.02.2011 r. dokumenty, uznając że okoliczności, na które zostały one przedłożone były już sporne przed wytoczeniem powództwa (powód m.in. miał zastrzeżenia do dokumentacji z (...)), a instalacja elektryczna nie była objęta przedmiot umowy stron.

Przed dokonaniem oceny prawnej łączącej strony umowy w kontekście roszczeń objętych pozwem, Sąd wskazuje, że bierna legitymacja procesowa pozwanego W. H. (1), wynika stąd, że choć pierwotnie zlecenie przyjęła (umowę zawarła) i roboty wykonywała – pod kierownictwem W. H. - spółka cywilna (...). H. i F. K., to z chwilą śmierci F. K. (2) całość praw i zobowiązań, w tym kontraktów remontowych, przejął pozwany W. H. (1) jako przedsiębiorca prowadzący działalność dalej pod nazwą F.. Powyższa okoliczność nie była w zasadzie kwestionowana, ale Sąd uznał za konieczne jej zaznaczenie, gdyż według R. M. Polska zawarł umowę wyłącznie z pozwanym W. H. (1) (wzięło się to zapewne stąd, że wszystko było załatwiane z W. H.), natomiast dwaj pozostali prokurenci J. K. (1) i A. B. (1) jednoznacznie stwierdzili, że umowa o remont jednostki zawarta została ze spółką cywilną (...).

Przechodząc do dalszych kwestii stwierdzić na wstępie należy, że umowa stron, której przedmiotem był remont z przebudową statku B., była umową o cechach charakterystycznych dla kodeksowo uregulowanej umowy o dzieło (art. 627 i n. k.c.). O ile ta kwalifikacja nie budziła sporu pomiędzy stronami, o tyle charakter umówionego wynagrodzenia i sposób określenia jego wysokości oraz termin wykonania umowy przez pozwanego budziły już znaczne rozbieżności. Jeżeli natomiast chodzi o zakres robót, to jakkolwiek przy braku umowy pisemnej nie został on wyraźnie określony, to Sąd uznał, że zakres ten kształtował się na bieżąco w trakcie przeprowadzania poszczególnych etapów robót (np. demontaż, wyslipowanie, roboty przy poszyciu kadłuba, roboty kadłubowe wewnątrz, itd.) i

jego ostatecznym odzwierciedleniem jest kalkulacja wstępna stoczni (...) spółki z o.o. (k. 106-111), która została sporządzona na podstawie danych dostarczonych przez armatora (a określonych na zlecenie R. Z. przez P. G. w specyfikacji powykonawczej). Zakresem wyszczególnionych w tej kalkulacji prac, jak i jednostkami i ilością, posłużył się pozwany zlecając wycenę dwóm innym stoczniom (SSR k. 190-194 i P. k. 195-199). Jak trafnie zauważył biegły M. S. na str. 9 opinii z 30.09.2014 r. kalkulacja wstępna wykonana przez (...) Ltd. stanowi praktycznie jedyny kompleksowy dokument, z którego można się zorientować jaki i o jakim zakresie został wykonany remont na statku B. przez stocznię (...). W szczególności, że W. H., wykonawca remontu, ten właśnie zakres rzeczowy remontu przekazał do SSR i P. celem jego wyceny, co potwierdza, że ten zakres rzeczowy można traktować jako rzeczywisty, wykonany na statku zakres prac remontowych, który jest akceptowany przez obie strony. Dodatkowo w opinii uzupełniającej biegły wskazał (str. 6), że o tym, iż opis prac w kalkulacji wstępnej PTS był akceptowany przez pozwanego świadczy fakt, że W. H. przekazując ten opis do S. G. i P. nie dokonał nawet najmniejszych korekt. A przecież jako wykonawca remontu pozwany był i jest doskonale zorientowany w wykonanym zakresie prac, a więc gdyby opis kalkulacji wstępnej PTS odbiegał od rzeczywistego zakresu prac, to pozwany dokonałby stosownych poprawek. Powyższa uwaga biegłego koresponduje z zeznaniami pozwanego, który po okazaniu mu wycen załączonych do odpowiedzi na pozew wskazał, że z wyceny G. wykonał wszystkie prace w tej wycenie wyszczególnione za wyjątkiem punktu 2 pozycji 4, a w przypadku wyceny P. też tylko jedna pozycja, czyli montaż pompy zęzowej nie została przez niego wykonana. Pozwany dodał też, że elementy kalkulacyjne, które podał tym dwóm stoczniom pochodzą z wyceny PTS załączonej do pozwu (vide protokół rozprawy z 22.05.2013 r., k. 1255).

Mając zatem ustalony zakres wykonanych robót określić należy jakie za nie przysługiwało wykonawcy wynagrodzenie. Otóż według powoda było to wynagrodzenie o charakterze kosztorysowym, a wg pozwanego ryczałtowym. Konfrontując te twierdzenia ze zgromadzonym materiałem dowodowym Sąd uznał, że strony umówiły się na wynagrodzenie zbliżone do kosztorysowego w rozumieniu przepisów o umowie o dzieło (art. 628 § 1 i art. 629 k.c.), odpowiadające wartości faktycznie wykonanych prac.

Ta konstatacja wynika w pierwszej kolejności z okoliczności w jakich zawierana była umowa, a więc wpięć wstępne oszacowanie przez pozwanego, choć zastrzec trzeba, że tylko na podstawie zdjęć, wartości robót na kilkaset tysięcy złotych, co zdecydowało o kupnie, przeholowaniu i powierzeniu remontu statku pozwanemu, a dokładniej stoczni (...) z F. K. (2) jako jednym ze współników o solidnej renomie. Następnie po oględzinach i demontażu wyposażenia jednostki następuje wycena na kwotę 2,5 mln zł, która absolutnie nie jest do przyjęcia przez powoda. Następują wtedy ustalenia o ograniczeniu prac remontowych (bez piaskowania wewnątrz kadłuba, co jest 2-3 razy droższe niż na zewnątrz jak zeznał świadek A. W.) i zamianie materiałów na tańsze (drewniany pokład), co zmniejsza koszt do ok. 2,2 mln zł, które też nie są realne dla powoda. Wtedy następują ustalenia pomiędzy dwoma prokurentami powoda (R. Z. i J. K.) i pozwanym, że stocznia rozpoczyna remont, optymalizując koszty, tzn. szukając maksymalnych oszczędności (m.in. przez racjonalizację organizacji pracy), a wykonywane prace będą rozliczane kosztorysowo, tzn. z przedstawianiem przez pozwanego wykazu i kosztu prac. Oczywiście zauważalna jest w tym miejscu niefrasobliwość stron, zwłaszcza powodowej, że umowa nie przybiera formy pisemnej z określeniem jeśli nie dokładnej ceny, to przynajmniej czynników do jej ustalenia, a także terminu wykonania robót, ale zaakcentować trzeba, co zresztą przyznają obie strony, duże wzajemne zaufanie i entuzjazm armatora, który realizuje unikatowy w skali krajowej projekt pływającego biura na statku o muzealnym niemal charakterze. Te ustalenia w praktyce wyglądają tak, że pozwany wykonuje pewne roboty, które ustala z przedstawicielem powoda, niemal ciągle obecnym na miejscu, a następnie te roboty są fakturowane. Przy czym to fakturowanie przybiera bardzo zdawkową formę, bo tylko na niektórych fakturach są konkretne wykonane prace, ale z drugiej strony często kwota i opis z faktury nie oddawały ani faktycznie wykonanych robót (np. instalacja zęzowa z faktury z połowy roku 2009 jeszcze nie skończona w sierpniu 2010), ani wartości rzeczywiście wykonanych robót, mając charakter zaliczkowy. Zatem niemożność precyzyjnego wskazania zakresu prac oraz szacunkowe bardzo wysokie wynagrodzenie (2,5 – 2,2 mln zł) sprawiły, że strony przyjęły „kosztorysową” formę rozliczenia po poszczególnych etapach robót, aby móc te wydatki kontrolować. Sam pozwany zeznał (k. 1255), że: „na bieżąco ustalaliśmy z panem Z. zakres prac i wartość faktur, które wystawiałem”, co potwierdza kosztorysowy charakter wynagrodzenia, gdyż przy ryczałtowym zbędne byłoby ustalanie zakresu prac i wartości faktury, a także opisywanie w fakturach konkretnych robót – wystarczające byłoby napisanie np. „Prace

remontowe na B.". Ponadto różna wysokość wystawianych faktur, a więc przynajmniej teoretycznie związana z faktycznie wykonanymi robotami, wskazuje na „kosztorysowanie”, a nie na ryczałt.

Kolejnym argumentem za ustaleniem rozliczania się przez strony według faktycznie wykonanych prac są trzy potwierdzenia wykonania prac z sierpnia-września 2009 r., z okresu intensywnych prac na jednostce, sporządzone przez stocznię (...). I chociaż tylko jedno z tych potwierdzeń podpisał R. Z., to wszystkie podpisał pozwany, co potwierdza intencję stron w zakresie ustalania wynagrodzenia. Przy wynagrodzeniu ryczałtowym i bieżącej obecności armatora przy remoncie byłoby to zbędne. Poza tym jakby został ustalony ryczałt na 1,65 mln zł, to wobec nieuiszczenia jego całości (brakuje ok. 15.000 zł) pozwany winien żądać od powoda tej kwoty, zwłaszcza wobec twierdzeń, że remont wyniósł go jeszcze więcej niż te 1,65 mln zł, a w sierpniu 2010 r. chciał kontynuować roboty. Na powszechną stoczniową praktykę przedstawiania armatorowi dokumentacji powykonawczej (kosztorysu powykonawczego) wskazuje też biegły M. S. (1) i choć akcentuje też obowiązujące w branży remontów statków ceny umowne, to jednocześnie wskazuje, że stocznia najpóźniej po zakończeniu prac remontowych powinna sporządzić dokument z opisem wykonanych prac, poniesionych kosztach i całkowitą ceną za dany remont (str. 17 opinii głównej). Oczywiście w ramach swobody kontraktowania strony nie były związane stocznioowymi zwyczajami, ale postępowanie powoda, który w szeregu maili (załączniki do pozwu) porusza kwestię nadpłaconych faktur po raz kolejny wskazuje na wynagrodzenie odpowiadające faktycznie wykonanym pracom, a nie ryczałtowe. Wśród tej korespondencji mailowej na szczególną uwagę zasługuje mail R. Z. z 3.10.2009 r. o „kasie” do uzgodnienia, tj. o ustaleniu ile i kiedy oraz ile za całość remontu statku łącznie z tym co do tej pory zostało fakturowane i zapłacone (vide k. 37). Rzeczona wiadomość została sporządzona na długo przed odstąpieniem od umowy przez powoda, przy jednoczesnym ograniczeniu przez armatora prac do wykonania, co również pokazuje, że umówione i należne wykonawcy remontu wynagrodzenie miało odzwierciedlać faktycznie wykonane prace, a także pokazać szacunkowy koszt całości remontu. W razie bowiem ryczałtu, jakoby ustalonego już w kwietniu 2009 r., zbędne byłyby jakieś ustalenia. Z kolei w dniu 15.04.2010 r. R. Z. przesłał pozwanemu listę prac, które pozostały jeszcze do zrobienia, a którą strony uzgodniły 3.10 i którą zakwotowały 7.10.2009 r., co znów pokazuje na zbieżność wynagrodzenia z faktycznie wykonanymi pracami, przez strony ustalonymi. Wreszcie w dniu 17.08.2010 r., odstępując od umowy, powód prosi o protokoły odbioru prac wykonanych zgodnie ze zleceniem i o karty odbiorów za poszczególne prace.

Nie dając więc wiary pozwanemu, że strony ustaliły wynagrodzenie ryczałtowe w wysokości 1,65 mln zł, Sąd wskazuje jeszcze, że również zeznania P. H. (1) (k. 1033) nie dają podstaw do takich ustaleń, gdyż zeznał on, że: „tata zrobił ofertę na 1,6 mln”, a takowej oferty P. H. (1) nie widział i pozwany w toku procesu jej nie zaprezentował. I choć P. H. zeznał: „wydaje mi się, że to był ryczałt”, to fakt, że pieniądze były płacone za to co zrobiono i za to co miało być robione jest też charakterystyczne dla robót rozliczanych kosztorysowo, a dokładnie za rzeczywiście wykonaną robotę. Poza tym zwrócić należy uwagę, że jakkolwiek w odpowiedzi na wezwanie do zapłaty pozwany powołuje się na ryczałtowy charakter wynagrodzenia odmawiając zapłaty, to jednocześnie nie pada tam kwota 1.650.000 zł jako ustalony ryczałt, co sugeruje, że podając tę kwotę w odpowiedzi na pozew pozwany wykorzystał sumę zapłaconych faktur, bliską kwocie 1,65 mln zł.

Jeżeli natomiast chodzi o termin wykonania umowy przez pozwanego, to w ocenie Sądu był to grudzień 2009 r., a praktycznie jego połowa, gdyż wtedy pozwany wyjeżdżał na zimowy urlop. Powyższe wynika nie tylko z zeznań świadków – prokurentów powoda, które ocenione zostały jako wiarygodne, ale również z zeznań świadka Z. P. (1), głównego projektanta z (...), który wskazał (k. 1063), że w opisie przebudowy „napisane było, że przebudowa zakończy się w roku 2009, bo taki był plan”. I rzeczywiście w dokumencie o nazwie „Opis techniczny przebudowy” (k. 216), sporządzonym w dniu 3.04.2009 r., a więc w dacie ustalania przez strony istotnych postanowień umowy o dzieło, wskazano w rubryce (...) – przewidywany rok 2009. Zaakcentować tu trzeba zeznania Z. P. zatrudnionego w spółce jawnej (...), której pozwany, obok córki, był współnikiem, a więc pochodzące od osoby, która z W. H. (1) blisko współpracowała, zwłaszcza w przypadku tego nietypowego remontu. Jednocześnie Sąd zgadza się z powodem, że pierwotny termin ustalony został na wrzesień 2009 r., kiedy to powód chciał świętować dziesięciolecie powstania firmy, a do którego nawiązuje sześciomiesięczny okres ubezpieczenia zaproponowany przez pozwanego w mailu z

3.03. (...). (k. 28). Oprócz maila wynika to z zeznań prokurentów i jest logicznym, że skoro urządzamy biuro firmy na statku, to chcemy aby na okrągłą rocznicę powstania firmy, to nowe, oryginalne locum już funkcjonowało.

Przy powyższych okolicznościach i argumentach niewiarygodne pozostają twierdzenia i zeznania pozwanego kwestionujące nie tylko termin wskazywany przez powoda, ale w ogóle ustalenie jakiegoś konkretnego terminu przez strony. Oczywistym przecież jest, że dokonując jakiejś inwestycji, a takową było na pewno unikatowe pływające biuro, i płacąc wykonawcy każdą wystawioną przez niego fakturę, nawet zaliczkowo, ustala się nie tylko pułap cenowy, ale i czasowy, gdyż w przeciwnym wypadku niemożliwym byłoby jakiegokolwiek dyscyplinowanie wykonawcy. Brak ustalenia terminu jest nie do przyjęcia, nawet jeśli się weźmie pod uwagę wzajemne zaufanie i bliskie relacje stron, które zachwiały się dopiero w wyniku zwodowania statku przez pozwanego z celowym niezawiadomieniem o tym fakcie armatora, choć temu bardzo na tym zależało i jest to jego „święte prawo” ukształtowane zwyczajem stoczniowym. Poza tym inną kwestią jest niemożność dotrzymania terminu wynikająca z przyczyn niezależnych od wykonawcy (np. sporządzanie dokumentacji remontowej i jej zatwierdzanie przez klasyfikatora), a do tego raczej zdaje się sprowadzać obrona pozwanego.

Jak już wyżej ustalono, pomimo intencji powoda jak najszybszego przeholowania statku B. do docelowego nabrzeża egipskiego, z uwagi na niewykonanie robót do końca grudnia 2009 r. i jednoczesnego ataku zimy, który unieruchomił statek w stoczni (...), to przeholowanie nastąpiło dopiero z końcem marca 2010 r. Nie oznacza to jednak – wbrew twierdzeniom pozwanego – że z tą chwilą pozwany wykonał umówione dzieło. Po pierwsze, brak jest bowiem jakiegokolwiek dokumentu, typu protokołu odbioru robót, przejęcia statku, na okoliczność skwitowania wykonanych robót przez armatora. Zaś jak wynika z maila R. Z. z 15.04.2010 r. do wykonania przez F. było jeszcze wiele robót (k. 38-44). Po drugie, fakt że ostatnią fakturę pozwany wystawił powodowi w dniu 8.03.2010 r. (f-ra nr (...)), wcale nie oznacza, że to była faktura końcowa, zwłaszcza nie wynika to w żaden sposób z jej treści, a poza tym powyższy mail pokazuje ile jeszcze prac było do wykonania przez pozwanego i nie były to prace poprawkowe, nawet jeśli dotyczyły drobnych kwestii. Dodać przy tym trzeba, że w okresie zimowym pozwany kontynuował prace na jednostce (m.in. malowanie pokładu w mocno ujemnych temperaturach, co jest niedopuszczalne). I jeśli nawet ostatnie rysunki wymagane przez P. zostały sporządzone przez (...) w styczniu 2010 r., to najpóźniej od początku lutego pozwany pozostawał w zwłoce z wykonaniem robót.

Powód (R. Z.) po przeholowaniu jednostki wielokrotnie prosił pozwanego o dokończenie wszystkich prac i oddanie do użytku m.in. instalacji zęzowej, przyjmując kolejne terminy podawane przez pozwanego, w których miał roboty skończyć, ale ostatecznie powód w mailu z 2 sierpnia 2010 r. (k. 45) poinformował oficjalnie pozwanego, że jeżeli prace nie będą skończone do 7 sierpnia 2010 r., to będzie zmuszony do zlecenia ich innemu wykonawcy. W ocenie Sądu powyższy mail wyczerpuje wyznaczenie odpowiedniego dodatkowego terminu, o którym mowa w przepisie art. 491 § 1 k.c. do wykonania zobowiązania, zaś zagrożenie powierzenia wykonania zlecenia innemu wykonawcy jest równoznaczne z zagrożeniem odstąpienia od umowy, bo tylko wówczas możliwe byłoby powierzenie prac innemu wykonawcy. I jak wynika z kolejnego maila powoda, z 17 sierpnia 2010 r. (k. 46-49), pozwany wyznaczonego terminu nie dotrzymał, co uprawniało powoda do złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy, bo tak należy odczytywać zapis o przyjęciu z dniem 17.08, że umowa została zerwana przez stocznię (...). W toku tego procesu nie budziło bowiem wątpliwości, że oświadczenie o odstąpieniu złożył armator.

W dacie 17.08.2010 r. jak wynika z powyższego maila oraz z maila powoda z 19.08.2010 r. (k. 50-54) nieskończona była instalacja zęzowa, fekaliowa i sanitarna (podstawy toalet). Ponadto do zamontowania pozostawały atrapy żurawików. Kwestia brakujących elementów mosiężnych zdemontowanych ze statku na początku remontu, jak wynika z opinii biegłego, obciąża obie strony i nie mogła stanowić jednej z podstaw do odstąpienia od umowy. Już natomiast nieskończona instalacja zęzowa, wymagana do karty bezpieczeństwa jednostki, podlegała odbiorowi przez P., jako element bezpieczeństwa statku. W tej sytuacji gotowość pozwanego kontynuowania prac (vide mail z 20.08.2010 r.) nie miała żadnego znaczenia wobec skutecznego, uzasadnionego okolicznościami sprawy odstąpienia powoda od umowy, nawet jeśli dotyczyło ono tylko części świadczenia pozwanego.

Zaktualizował się więc obowiązek z art. 494 k.c., tzn. zwrotu przez strony wzajemnych świadczeń, przy czym w realiach tej sprawy nie oznaczało to demontażu już zamontowanych przez pozwanego elementów. Powód winien zwrócić pozwanemu to co od niego otrzymał na mocy zawartej umowy. Pozwanemu zatem służy prawo żądania zapłaty należnego wykonawcy wynagrodzenia, zaś powód może żądać tego co świadczył, a więc zapłaconego wynagrodzenia, przy czym przy uwzględnieniu jego charakteru, tj. wynagrodzenia za faktycznie wykonane prace, zgodnie z tym co wyżej zostało ustalone.

Dodatkowo Sąd zauważa, że przyjmując skuteczność odstąpienia od umowy przez powoda na podstawie art. 644 k.c., też byłyby podstawy do zasądzenia nadpłaconego wynagrodzenia, gdyż zamawiający winien zapłacić umówione wynagrodzenie, którym było w tej sprawie wynagrodzenie odpowiadające faktycznie wykonanej pracy, a więc w takim wypadku zamawiający mógł odliczyć (żądać zwrotu) to, co przyjmujący zamówienie oszczędził z powodu niewykonania dzieła (a dokładnie wykonania w sposób zawyżony). Określając wysokość należnego powodowi wynagrodzenia Sąd jako „bazę” przyjął kalkulację wstępną (...) spółki z o.o. załączoną do pozwu. Wyjaśnione już też zostało, że wyszczególniony w tej kalkulacji wykaz prac był zaakceptowany przez obie strony, a pozwany przyjął też elementy kalkulacyjne wcześniej podane przez powoda. Takie też założenia poczynił biegły M. S. (1), który ustalając wysokość wynagrodzenia wykonawcy za prace ujęte w rzeczowej kalkulacji wstępnej logicznie i przekonująco wyjaśnił dlaczego kalkulacja (...) spółki z o.o. jest miarodajna, z którym to wnioskiem Sąd w pełni się zgadza.

Ustalając wartość prac remontowych wykonanych przez pozwanego biegły wytknął ogólnikowość opisów faktur F., stwierdzając że na ich podstawie nie jest możliwe określenie zakresu prac. Natomiast co do trzech potwierdzeń wykonania prac sporządzonych przez F. (k. 71-74), to biegły uznał je wszystkie za zawyżone, przy czym nie uwzględnił Oferty z 2.01.2009 r. na prace remontowe w formie F. (k. 75-76) uznając słusznie, że brak jest podstaw do uznania, że stanowiła ona podstawę ustaleń między stronami. Ostatecznie więc, uwzględniając częściowo zarzuty stron do opinii z 30.09.2014 r., biegły ustalił wartość robót remontowych wykonanych przez pozwanego na statku B. na kwotę 1.492.608 zł, która jest równoznaczna z wynagrodzeniem pozwanego wykonawcy ustalonym przez strony jako wynagrodzenie za prace faktycznie wykonane. Sąd jeszcze raz podkreśla wiedzę fachową biegłego, popartą praktyką (wiadomości specjalne), która pozwoliła biegłemu na analizę całokształtu zgromadzonego obszernego materiału dowodowego, w tym kilkuset zdjęć z przebiegu remontu, i postawienie wniosków zgodnych nie tylko z materiałem dowodowym, ale i z zasadami rozliczeń obowiązującymi w przemyśle stoczniowym.

Od powyższej kwoty odjąć należało kwotę 41.360 zł jako wyliczone przez biegłego obniżenie wynagrodzenia wykonawcy z tytułu wadliwości i usterek jego prac. W szczególności z korespondencji mailowej powoda z drugiej połowy 2009 r. wynikają zastrzeżenia armatora do sposobu wykonywania robót wraz z żądaniem ich poprawienia, ponieważ to nie nastąpiło, to należało obniżyć wynagrodzenie mając za podstawę prawną przepis art. 637 § 2 k.c., uznając omówione przez biegłego (wg wykazu z pozwu) wady za nieistotne, z jednoczesną akceptacją tylko częściowego uwzględnienia przez biegłego zarzutów powoda co do wadliwości prac F.. Ponadto Sąd podkreśla za biegłym, że pomimo obszernego materiału fotograficznego z przebiegu prac remontowych, brak było uzasadnionych podstaw do obniżenia wynagrodzenia biegłego o 20%. Taki wniosek stanowił dowolne ustalenie przez powoda, w zasadzie nie poparte żadnymi konkretnymi argumentami i dowodami, w szczególności nie może nim być rozliczenie prac na B. autorstwa P. G. (1), które ma walor stanowiska procesowego powoda. Samo niezadowolenie z efektów prac remontowych nie jest wystarczające do tak radykalnego obniżenia wynagrodzenia wykonawcy, zwłaszcza w przypadku, gdy nieroztropność powodowej Spółki, a więc podmiotu o znacznie bardziej rozwiniętej strukturze organizacyjnej niż spółka cywilna (...), doprowadziła do zawarcia ustnej umowy na roboty warte dużo ponad milion złotych. Stąd konsekwencjami „zaufania i entuzjazmu” prokurentów powoda nie może być obciążany pozwany, który wyjaśnił, że jak armator współpracuje ze stoczną, a przede wszystkim regularnie płaci faktury, to nie ma potrzeby zawierać umowy na piśmie.

Wracając jeszcze do opinii biegłego M. S., Sąd podkreśla, że w jej świetle nie znalazły usprawiedliwienia także zarzuty interwenienta ubocznego, że nieprawidłowe wykonanie robót przez pozwanego wynikało z powodu wadliwości dokumentacji projektowej sporządzonej przez osobę trzecią, za którą pozwany nie odpowiada, a więc Biuro (...) sp.j.

Dokonując zatem wyliczenia należnej powodowi kwoty Sąd od kwoty 1.492.608 zł (wartość wykonanych robót) odjął kwotę 41.360 zł (obniżenie wynagrodzenia z tytułu wadliwości prac), co dało kwotę 1.451.248 zł netto wynagrodzenia przysługującego wykonawcy za całość prac remontowych. A ponieważ suma zapłaconych przez powoda faktur pozwanego wykonawcy wyniosła 1.635.930 zł neto to po odjęciu rzeczywiście należnego wynagrodzenia, otrzymujemy kwotę 184.682 zł netto jako nadpłacone przez powoda wynagrodzenie, które wg ustaleń stron powinno odpowiadać wynagrodzeniu za faktycznie wykonane prace (art. 628 § 1 w zw. z art. 629 k.c.).

Powyższa kwota podlegała zasądzeniu od pozwanego wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi zgodnie z petitum pozwu od dnia jego wytoczenia, tj. od dnia 15 grudnia 2010 r., przy uwzględnieniu przedsądowego wezwania do zapłaty (art. 481 k.c.).

W pozostałej części powództwo jako bezzasadne podlegało oddaleniu. W ocenie Sądu niemiarodajne okazały się wyliczenia powoda co do wysokości należnego wykonawcy wynagrodzenia, oparte na rozliczeniu sporządzonym przez P. G. (1). Ten dokument prywatny nie mógł zastąpić wiadomości specjalnych, przy czym podkreślić raz jeszcze trzeba specyfikę tego procesu, w którym za brak odpowiednich dokumentów ujemnymi konsekwencjami należy obarczyć tę stronę, na której spoczywał ciężar dowodu (art. 6 k.c.), a więc powoda. Brak pisemnych regulacji umownych pomiędzy stronami przełożył się na brak kwitowania etapów robót stosownymi protokołami, których egzekwowania powód zaniechał, choć już po wodowaniu statku ze slipu bez swojego udziału powinien podchodzić do wykonawcy bardziej restrykcyjnie, zwłaszcza że już wtedy statek miał szczelny kadłub i mógł być ewentualnie przeholowany. Podobnie lekceważąco podszedł armator do tematu inwentaryzacji wyposażenia i elementów demontowanych ze statku, co czyniło wszelkie roszczenia do pozwanego z tego tytułu bezzasadnymi. Wreszcie Sąd zauważa, że o ile wiarygodne okazały się twierdzenia powoda o wynagrodzeniu mającym odpowiadać faktycznie wykonanej pracy, o tyle wręcz naiwne wydają się zeznania świadków – prokurentów powoda, o tym że oczekiwali obniżenia kwoty wskazanej przez F. (już po pierwszych ograniczeniach robót i materiałów), a więc 2,2 mln zł do kwoty pierwotnie szacowanej, tj. ok. 700 tys. zł. W świetle zasad doświadczenia życiowego tak radykalny wzrost szacowanego wynagrodzenia w stosunku do pierwotnej wysokości, zwłaszcza po dokonaniu naocznych oględzin przedmiotu remontu przez wykonawcę, nie dawał realnych podstaw armatorowi do powrotu do pierwotnie szacowanych kosztów, w szczególności uwzględniając pomysł doprowadzenia statku B. do stanu zbliżonego do tego z roku 1938.

Rozstrzygnięcie w zakresie kosztów procesu Sąd oparł o treść art. 108 § 1 i art. 100 zdanie pierwsze k.p.c., a na koszty procesu złożyły się po stronie powodowej: opłata od pozwu – 37.181 zł, koszty zastępstwa procesowego w wysokości trzykrotności stawki minimalnej – 21.600 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł, koszty sądowe (zaliczka na biegłego) – 6.000 zł, opłata sądowa od wniosku o udzielenie zabezpieczenia – 100 zł; łącznie kwota 64.898 zł. Koszty procesu pozwanego to koszty zastępstwa procesowego w wysokości trzykrotności stawki minimalnej – 21.600 zł i opłata skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł; w sumie 21.617 zł. Natomiast na koszty procesu poniesione przez interwenienta ubocznego po stronie pozwanej złożyły się: opłata sądowa od interwencji – 7.437 zł, koszty zastępstwa procesowego w stawce minimalnej – 7.200 zł, opłata skarbową – 17 zł i koszty sądowe (zaliczka na biegłego) – 2.000 zł; łącznie 16.654 zł.

Określając wysokość kosztów zastępstwa procesowego pełnomocników stron, którzy wnosili o czterokrotność stawki minimalnej, Sąd uznał, że adekwatna do skomplikowania sprawy, udziału w niej pełnomocnika i przyczynienia się do jej wyjaśnienia, będzie trzykrotność stawki. Przy czym koszty zastępstwa procesowego za postępowanie o udzielenie zabezpieczenia nie zostały odrębnie naliczone pełnomocnikowi powoda i mieszczą się w wynagrodzeniu obliczonym od wartości przedmiotu sprawy. Natomiast odnośnie pełnomocnika interwenienta ubocznego, który wnosił o koszty zastępstwa wg norm przepisanych, to Sąd uznał, że adekwatna będzie stawka minimalna, bo choć pełnomocnik (a w zasadzie upoważniony aplikant) uczestniczył w rozprawach, to jednak jego aktywność była ograniczona do nielicznych pytań. Podobnie jeśli chodzi o ilość i obszerność pism procesowych, a także ich wpływ na wyjaśnienie sprawy.

Rozdzielając koszty stosunkowo Sąd przyjął, że powód wygrał sprawę w 24,84 % poddanego pod osąd żądania, a więc pozwany i przystępujący do niego interwenient wygrali w 75,16 %.

Koszty należne powodowi od pozwanego - wg powyższych proporcji - to 16.120,66 zł [24,84 % z 64.898 zł], natomiast koszty należne pozwanemu od powoda to kwota 16.247,34 zł [75,16 % z 21.617 zł]. Ostatecznie więc zasądzeniu od powoda na rzecz pozwanego podlegała różnica pomiędzy tymi kwotami, tj. 126,68 zł.

Z kolei na podstawie art. 108 § 1 i art. 107 zdanie trzecie Sąd obciążył powoda kosztami interwencji ubocznego po stronie pozwanej w wysokości 12.517,15 zł [75,16% z 16.654 zł].

Ponieważ uiszczone przez powoda i interwenta ubocznego zaliczki na poczet kosztów dowodu z opinii biegłego nie pokryły w całości wynagrodzenia i wydatków biegłego, to brakującą z tego tytułu kwotą 184,32 zł Sąd obciążył – adekwatnie do proporcji wygrania sprawy – powoda i interwenta ubocznego, gdyż to ich czynności spowodowały powstanie tych kosztów. I tak: od powoda na rzecz Skarbu Państwa należy pobrać kwotę 138,53 zł [75,16 % ze 184,32 zł], a od interwenta 45,79 zł.